



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 15 (291), 22 września 2021

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Kraków inwestuje w kulturę

Podziemne miasto na Kazimierzu
Rozmowa z Piotrem Gójem, dyrektorem MIM w Krakowie

NIK pozytywnie o zieleni w Krakowie
Naczelną Izba Kontroli oceniła działania Miasta

8-10
PAŹDZIERNIKA
2021



KRAKOWSKIE
n o c e

www.krakowskienoce.pl



str. 6



str. 12

INWESTYCJE

6. Kraków inwestuje w kulturę

Nowe miejsca na mapie Krakowa

9. Podziemne miasto na Kazimierzu

Rozmowa z Piotrem Gójem, dyrektorem Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie

EKOLOGIA

10. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

10. Lekcja ekologii – w plenerze!

Zapraszamy już 26 września

11. Legenda o uczcie królów u Wierzyńka

Kalendarz wyzwań ekologicznych

12. NIK pozytywnie o zieleni w Krakowie

Naczelna Izba Kontroli oceniła działania Miasta

13. Oddaj, wymień, nie wyrzucaj

...czyli jak dać rzeczom drugie życie

MIASTO

14. Trzymaj formę przez cały rok!

Czas na jesienno-zimowe postanowienia

15. Nowy kompleks sportowy przy ul. Ułanów 3

Imponująca infrastruktura – nie tylko dla uczniów

16. Zapraszamy do stołu! Trwa Restaurant Week

Wspieramy gastronomię

16. Mecenas Dziecięcych Talentów po raz dziesiąty!

Wspieramy młodych zdolnych

BUDŻET OBYWATELSKI

17. Budżet obywatelski – Twój głos się liczy!

18. Zagłosujmy, wygrajmy!

Rozmowa z Kornelią Szklarską, dyrektor SP nr 67

19. Uczniowie o Szkolnym Budżecie Obywatelskim

19. Bądź aktywny

20. Budżet obywatelski zazielenia Kraków

20. Historia budżetów obywatelskich

KULTURA

21. Kurz opadł, czyli kto nam wyżera sushi z Żabek

Felieton Ryszarda Kozika

22. 2000 lat szwajcarskiej Solury

Co robił Kościuszko w Solurze?

23. Kryptonim Lem – zapraszamy na październikowy festiwal

Start już 2 października

24. Adwentyści od stu lat w Krakowie

Jubileusz protestanckiej wspólnoty

25. Bagatela wyprzedza

Artur Barciś reżyseruje „Mayday odNowa”

DLA SENIORÓW

26. Mistrzostwa seniorów o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa

Zapraszamy na Bronowiankę

26. Nowa energia w Nowohuckiej Akademii Seniora

Kolejny rok akademicki w NAS

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Medale dla zastużonych

Przewodniczący RMK wręczył medale 30-lecia odrodzonego samorządu

28. Czy znasz nazwę swojej dzielnicy?

Drugie spotkanie Zespołu Zadaniowego ds. Forum Przyszłości Dzielnic

29. Działajmy przeciw wykluczeniu

Rozmowa z radnym Stanisławem Morycem, przewodniczącym Komisji Sportu i Turystyki

30. Przeszłość i przyszłość Garbarni

Z wyjazdowego posiedzenia komisji

31. Toalety w Krakowie

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

HISTORIA

32. Rola halabardy w dziejach Krakowa

Felieton Michała Kozioła

33. Kalendarium krakowskie

34. Ogłoszenia



Kraków

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Aurelia Hołubowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 40 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadesłanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice, CH Serenada i siedzibach jednostek miejskich.

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela i w godzinach popołudniowych – na pętli Borek Fałęcki.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 6 października 2021 r.

Do trzech razy sztuka

Tytuł Zielonej Stolicy Europy jest przyznawany od 2010 r. Do tej pory starało się o niego 110 miast. Mimo że czujemy niedosyt, bo tytuł wydawał się już na wyciągnięcie ręki, trzeba sobie powiedzieć jasno, że krakowianie mają powody do dumy. Bo przecież to nie jest tytuł dla prezydenta czy urzędników, tylko dla wszystkich mieszkańców Krakowa, którzy włączają się w wiele inicjatyw sprawiających, że miasto jest bardziej zielone, bardziej zwracające uwagę na rozwiązania ekologiczne czy zmiany klimatu.

Jury przyznające tytuł ocenia miasta nie tylko pod względem ilości miejskich terenów zielonych – choć nazwa mogłaby tak sugerować – ale bierze pod uwagę aż dwanaście kategorii, m.in. poprawę jakości powietrza, gospodarowanie odpadami, ekoinnowację czy łagodzenie zmian klimatu. Kraków przeszedł do finału z największą liczbą punktów, a przecież nie byłoby to możliwe, gdy nie zaangażowanie mieszkańców we wspólne tworzenie przyjaznego miasta. Jak ważna to tematyka i jak bardzo krakowianie są w nią zaangażowani, widać choćby po liczbie „zielonych” projektów w budżecie obywatelskim czy efektach pierwszego krakowskiego panelu obywatelskiego poświęconego sprawom klimatu.

O tytuł Zielonej Stolicy Europy starały się na przestrzeni ostatnich lat różne polskie miasta: Warszawa, Wrocław, Rzeszów, Łódź,



fot. Bogusław Świerzowski

Gdańsk. Tylko Kraków zdaniem jury zasłużył, by wejść do ścisłego finału. To olbrzymie wyróżnienie, ale jednocześnie dowód, że nie warto się poddawać. Bo jak się okazuje, w staraniu o ten tytuł ważny jest też upór i konsekwencja. Lahti, które obecnie jest Zieloną Stolicą, startowało w konkursie cztery razy, a do finału musiało wejść trzy razy, żeby ostatecznie otrzymać tytuł. Podobnie Tallin, z którym w tym roku przegraliśmy rywalizację. Miasto startowało w konkursie aż pięć razy, też trzy razy wchodząc do finału. Wszystko więc przed nami.

A na razie zapraszam do lektury, bo Kraków nie tylko staje się bardziej eko, ale też ma coraz bogatszą ofertę kulturalną. Mały przegląd nowości właśnie dla Państwa przygotowaliśmy.

dyrektor Wydziału Komunikacji Społecznej
Urzędu Miasta Krakowa



Wizualizacja pokazu *Niebo nad Krakowem*,
proj. M. Mosiołek, fot. F. Gąsiorowski

Kraków  MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE

KRZYSZTOF WODICZKO

NIEBO NAD KRAKOWEM. LGBT MÓWI
DRONOWY POKAZ NA RYNKU GŁÓWNYM

24-26.9.2021
GODZ. 20.30-22

MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAM - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

PARTNER MOCAM-U

PATRON GALERII RE

PATRON MEDIALNY



RE-Bau

Classic



Zmieniamy dla Was północ Krakowa



Rozbudowa al. 29 Listopada

wartość kontraktu:
94 897 131,26 PLN

STRABAG



Zarząd Inwestycji
Miejskich
w Krakowie





Kraków inwestuje w kulturę



MuFo Rakowicka / fot. Dorota Marta

Ta lista naprawdę robi wrażenie. Gdy przyjrzymy się infrastrukturze kulturalnej oddanej do użytku w tym roku bądź tej, której uruchomienie planowane jest niebawem, na myśl przychodzi jedno stwierdzenie: w Krakowie nie można się nudzić. Pandemia nie zatrzymała rozwoju tej, ważnej dla mieszkańców i turystów, sfery. Co więcej, zaostrzyła apetyt na poznawanie krakowskich ośrodków kultury i odkrywanie ich na nowo!

Tadeusz Mordarski

Działania Miasta od lat ukierunkowane są na to, żeby hasło „Kraków miastem kultury” nie było tylko pustym sloganem. – Kultura jest jednym z najważniejszych obszarów rozwoju i metropolitalności Krakowa. A wśród europejskich miast jesteśmy w tej dziedzinie w absolutnej czołówce – uważa prezydent Jacek Majchrowski. Podkreśla, że miasto od dawna inwestuje w rozwój kapitału kulturowego mieszkańców. Jako dowód wymienia kilka oddanych ostatnio do użytku inwestycji: pałac Krzysztofory, oddziały bibliotek, Dom Utopii, nową siedzibę Teatru KTO, a także rozbudowę Muzeum Inżynierii Miejskiej czy adaptację Zbrojowni na siedzibę Muzeum Fotografii. – Przed nami wiele kolejnych, strategicznych przedsięwzięć: Muzeum Nowej Huty, Centrum Interpretacji Dziedzictwa Niematerialnego, Centrum Muzyki w Cichym Kąciku, a wreszcie Planeta Lem w Składzie Solnym. W przyszłym roku oddamy też kolejne elementy Twierdzy Kraków – wylicza prezydent.

Zapraszamy więc na przegląd najważniejszych „kulturalnych” inwestycji Krakowa.

Dom Utopii

Międzynarodowe Centrum Empatii to nowa przestrzeń Teatru Łaźnia Nowa. W budynku na os. Szkolnym w Nowej Hucie odbywają się pozateatralne inicjatywy Łaźni. To miejsce ciekawych spotkań, niebanalnych wydarzeń, inspirujących debat. Impulsem dla artystów ma być Nowa Huta. – Interesuje nas to, jakim miejscem do życia i działania jest Nowa Huta dzisiaj i jak się może zmienić jutro. Dom Utopii będzie łączył przeszłość, teraźniejszość i przyszłość – podkreśla Małgorzata Szydłowska, dyrektor ds. Domu Utopii. Ciekawym, trwającym już projektem, jest „Spółdzielnia dobrych praktyk”, czyli platforma mająca wspierać lokalnych aktywistów i organizacje non profit. Przygotowywana jest też wystawa, który pozwoli lepiej poznać Nową Hutę i jej mieszkańców. W ramach akcji „Moje oczy widziały” twórcy zachęcają do dzielenia się fotografiami tej dzielnicy z lat 50., 60. i 70.

Nowe Krzysztofory

W Krakowie nowoczesność sięga po tradycję, a miejsca przyciągające turystów od dziesiątków lat zyskują nowoczesne oblicza. Warto odwiedzić wyremontowany pałac Krzysztofory, czyli jeden z najpiękniejszych takich miejskich obiektów. Odrestaurowano wschodnie skrzydło budynku pałacowego, wzdłuż ul. Szczańskiej, w którym znajduje się Muzeum Krakowa. Można już zwiedzić nowe sale wystawiennicze, owocnie spędzić czas w bibliotece i czytelni oraz wypić pyszną kawę w kawiarni. Od kilku miesięcy na łamach naszego dwutygodnika pisaliśmy o tym, jak zmienia się i pięknieje pałac Krzysztofory. Polecamy, by wybrać się i zobaczyć te zmiany na własne oczy. Bycie turystą w swoim mieście ubarwia każdą wolną chwilę.

Tysiące zdjęć i wspomnień

Kolejną instytucją, która potrafi pielęgnować tradycję, jednocześnie idąc z duchem czasu, jest Muzeum Fotografii w Krakowie. MuFo zajmuje trzy budynki. Dostępne dla publiczności są już dwa z nich: MuFo Strzelnica i MuFo Józefitów.

MuFo w budynku zabytkowej strzelnicy na Woli Justowskiej zaprasza m.in. na inspirującą wystawę pt. „Jak zmieniał się portret fotograficzny – od dagerotypu po Instagram”. W ofercie MuFo Józefitów zwracają uwagę ciekawe warsztaty dla najmłodszych, jak choćby „O czym mówią fotografie?”. Obiekt przy ul. Rakowickiej 22a, który otwarty zostanie jeszcze w tym roku, stanie się nową siedzibą główną Muzeum Fotografii w Krakowie i miejscem ▶

► najważniejszych wydarzeń organizowanych przez tę instytucję. – Tu powstaje nowa wystawa główna pt. „Co robi zdjęcie?”, tu też przygotowujemy bogaty program wystaw czasowych, działań edukacyjnych i wreszcie, po raz pierwszy w naszej blisko 35-letniej historii, otwieramy dla publiczności bibliotekę MuFo – wymienia Marek Świca, dyrektor placówki. Ma wielką nadzieję, że otwarcie tego miejsca będzie dla mieszkańców wspaniałą niespodzianką. – Kraków wreszcie będzie mógł z dumą obwieścić, że mamy tu jedyne w Polsce publiczne Muzeum Fotografii: i to jakie! – cieszy się dyrektor MuFo.

KTO z nową siedzibą

Spektaklem „Teatr otwarty” KTO zainaugurowała działalność na nowej scenie przy ul. Zamoyskiego w Podgórzu, gdzie kiedyś funkcjonował powojenny kinoteatr Wrzos. Tym samym, po 44 latach tułaczki po ulicach, placach i scenach całego świata, w pierwszy wtorek września kochany przez mieszkańców teatr znalazł swój nowy dom. Sala może pomieścić 160 widzów, ale sama scena jest mobilna i o tym, gdzie będą siedzieć oglądający, zdecydują twórcy przedstawień. Spektakle będą prezentowane także w ogrodzie sensorycznym z widownią na 120 miejsc. – Na naszej scenie będą występować grupy z Polski i różnych zakątków świata. To będą występy, których w Krakowie na co dzień nie można zobaczyć – dodaje dyrektor KTO Jerzy Zoń. Teatr zaczyna regularną pracę 1 października.

Kraków z wielkim sukcesem adaptuje zniszczone, często zabytkowe budynki, w których lokowane są instytucje kultury.

Pamiętamy i czekamy

Ważnym miejscem na mapie Krakowie jest Muzeum-Miejsce Pamięci KL Płaszów. Ma upamiętniać ofiary niemieckiego nazistowskiego obozu pracy i obozu koncentracyjnego. Częścią Muzeum stanie się też tzw. Szary Dom. Przed wojną był budynkiem administracyjnym cmentarza Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie. W 1942 r. mieściły się w nim biura oraz więzienie. W Szarym Domu znajdują się wystawa stała, przestrzeń warsztatowa oraz czytelnia. – W planach mamy wzniesienie budynku Memoriału na potrzeby wystawy stałej i obsługi ruchu turystycznego oraz zagospodarowanie w poszanowaniu dla przestrzeni historycznej i środowiska naturalnego terenu byłego KL Płaszów o powierzchni ok. 37 ha – mówi Katarzyna Olesiak, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK.

Co przed nami?

Już niedługo stolica Małopolski wzbogaci się o kolejne miejsca, które będą zapewniać atrakcje mieszkańcom i turystom. Oto kilka z nich:

Planeta Lem będzie pierwszym w Polsce wielofunkcyjnym centrum literackim o profilu edukacyjno-społecznym. Stanisław Lem kochał Kraków, tu mieszkał i tworzył, dlatego teraz w budynku na krakowskim Zabłociu odbywać się będą festiwale, spotkania literackie, programy edukacji językowej i literackiej. W środku powstanie interaktywna wystawa poświęcona oczywiście Stanisławowi Lemowi.

Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego w Krakowie będzie mieć swoją siedzibę w zrewitalizowanej, zabytkowej części fortu 52a „Łapianka”. Ten obiekt należał do najbardziej zniszczonych części Twierdzy Kraków, przez wiele lat na jego terenie działały zakłady produkcyjne win owocowych. W nowym centrum będzie można organizować wystawy, wydarzenia kulturalne i harcerskie.

Fort nr 52 „Borek” przy ul. Krygowskiego będzie filią Centrum Kultury Podgórze – Klubu Kliny oraz Ośrodka Kultury – Biblioteki Polskiej Piosenki. W zabytkowym budynku ciekawie zaaranżowano sale warsztatowe, co pozwoli na organizację licznych zajęć kulturalno-edukacyjnych dla wszystkich, od maluchów po seniorów. Do dyspozycji mieszkańców będzie również nowoczesna sala widowiskowa na ponad 100 osób.

Powstające Krakowskie Centrum Muzyki przy ul. Piastowskiej stanie się siedzibą i miejscem codziennej pracy miejskich orkiestr: Sinfonietty Cracovii oraz Capelli Cracoviensis.

Z kolei w trzech obiektach poszpitalnych przy ul. Kopernika, na przejętym przez Miasto obszarze dzielnicy Wesota, po modernizacji i gruntownej przebudowie będzie mieścić się siedziba główna Biblioteki Kraków.

Świadoma publiczność

– Wspieranie kultury to, oprócz dbania o jej źródło i miejsce, w którym może się zaprezentować, również rewitalizowanie przestrzeni publicznej. Kraków z wielkim sukcesem adaptuje zniszczone, często zabytkowe budynki, w których lokowane są instytucje kultury – podkreśla dyrektor Olesiak. A prezydent Jacek Majchrowski dodaje, że Kraków to miasto kulturalnych mieszkańców i z dumą czyta statystyki GUS o najwyższych w Polsce wskaźnikach frekwencji. – Naszym największym sukcesem są nie tylko nowe budynki, ale też publiczność przygotowana do świadomego odbioru dzieł kultury.



MuFo Strzelnica / Fot. Bogusław Świerzowski





fot. Bogusław Świerzowski

Piotr Gój

ekonomista i menadżer kultury. Od stycznia 2017 r. dyrektor Muzeum Inżynierii Miejskiej. Wcześniej był m.in. wicedyrektorem Nowohuckiego Centrum Kultury

Znajdujemy się w sercu Kazimierza i nie możemy zaśmiecać przestrzeni nowymi budynkami. Wykopaliśmy więc podziemne miasto, nowe kondygnacje pod budynkiem D i dziedzińcem, nie naruszając przy tym istniejących już konstrukcji. To pozwoliło uzyskać nie tylko dodatkową powierzchnię, ale i jedną, dobrze skomunikowaną ścieżkę zwiedzania. Do tej pory trzeba było przechodzić między budynkami, co bywało uciążliwe dla gości.

Podziemne miasto na Kazimierzu

Główna siedziba w sercu Kazimierza, Ogród Doświadczeń w parku Lotników Polskich i Hangar Czyżyny – to trzy oddziały Muzeum Inżynierii Miejskiej, które za rok obchodzić będzie swoje 25-lecie. Obecnie trwają tam prace nad nowymi wystawami. Z dyrektorem Piotrem Gójem rozmawia Tadeusz Mordarski.

Dobiega końca rozbudowa MIM, dzięki której jego powierzchnia powiększy się niemal dwukrotnie. Kiedy odnowiona siedziba muzeum przy ul. św. Wawrzyńca będzie dostępna dla zwiedzających?

Piotr Gój: Przewidujemy, że będzie to w październiku przyszłego roku. Budynek został już odebrany, obecnie pracujemy nad narracyjną wystawą stałą o inżynierii i technice, bo to ona jest sednem inwestycji. Będziemy opowiadać o rozwoju poszczególnych dziedzin, przechodząc przez historię od czasów najdawniejszych aż do nowoczesności i do prototypów na przyszłość. Inżynieria miejska ma dynamiczny charakter; nie tylko odpowiada na podstawowe potrzeby człowieka, ale zmienia się wraz ze zmianami ludzkich potrzeb. Odwiedzający dowie się, w jaki sposób do naszych mieszkań docierał gaz czy jak powstało oświetlenie ulic. Sprawdzi, kiedy, co i jak się rozwijało, a także w jaki sposób wpłynęło to na funkcjonowanie człowieka w mieście. Głównym bohaterem wystawy będzie właśnie mieszkaniec miasta. Wystawa podkreśli humanistyczny – socjologiczny i antropologiczny – aspekt inżynierii miejskiej. Sięgamy przede wszystkim do kolekcji Muzeum, tak by w sposób przekrojowy zaprezentować różnorodność naszych zbiorów. Wierzę, że nasza ekspozycja spowoduje, że zwiedzający będą wracać i zgłębiać kolejne jej elementy.

Atrakcją jest także sama siedziba Muzeum, której rozbudowa była bardzo wymagająca.

PG: Znajdujemy się w sercu Kazimierza i nie możemy zaśmiecać przestrzeni nowymi budynkami. Wykopaliśmy więc podziemne miasto, nowe kondygnacje pod budynkiem D i dziedzińcem, nie naruszając przy tym istniejących już konstrukcji. To pozwoliło uzyskać nie tylko dodatkową powierzchnię, ale i jedną, dobrze skomunikowaną ścieżkę zwiedzania. Do tej pory trzeba było przechodzić między budynkami, co bywało uciążliwe dla gości.

Prace trwają także w nowym oddziale MIM, czyli w Hangarze Czyżyny. Na jakim etapie jest remont?

PG: Przywracamy do życia hangar, który ma dość długą historię, bo powstał w latach 30. Przetrwiał II wojnę światową, był bombardowany, służył jako port lotniczy, a później był wykorzystywany przez MPK. Teraz, pod okiem konserwatorów, modernizujemy obiekt, łącząc z kotłownią, która zasilala budynek w ciepło. Łączymy kotłownię z hangarem podziemną przewiązką, która pokaże, jak wyglądał kanał technologiczny. Jest tam ogromna powierzchnia, dająca spory potencjał do tworzenia wystaw. Zaprezentujemy tam historię motoryzacji polskiej, od czasów, gdy transport indywidualny dopiero się rodził. Powstanie też ścieżka zwiedzania na antresoli, dzięki czemu będzie można zobaczyć obiekty z góry.

Przejdźmy jeszcze do trzeciego oddziału Muzeum, czyli do Ogrodu Doświadczeń, który cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród krakowian.

PG: Ogród to już atrakcja całoroczna: cieszy się frekwencją i w sezonie, i zimą, kiedy otwarta jest wystawa świetlna. Dzięki realizacji projektu unijnego doszło ponad 40 nowych modeli edukacyjnych, które tłumaczą prawa fizyki. Wymienię choćby rower na linie czy sześcioramienne rakiety ze zjeżdżalnicami. Dzieciaki bawią się w Ogrodzie, nawet nie zdając sobie sprawy, że się uczą. Mogą na przykład podnieść 750-kilogramowy kamień jedną ręką, bo pomagają im w tym 15-metrowe ramie. Rodzic może wytłumaczyć dziecku, jakie prawa fizyki wykorzystuje w danym momencie, wszystkie obiekty są bowiem opisane.

W przyszłym roku MIM obchodzić będzie 25-lecie istnienia.

PG: Cieszę się, że nasze Muzeum dzięki nowym inwestycjom może się tak prężnie rozwijać. W przyszłym roku zaprosimy publiczność na wystawy do nowych przestrzeni, zarówno w siedzibie głównej przy ul. św. Wawrzyńca, jak i w Hangarze Czyżyny. Chcemy, aby były gotowe w październiku 2022 r., czyli właśnie na 25-lecie powstania Muzeum.



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

3 września

- Gala konkursu Przyjaciół Sportu A.D. 2019, sale Lea i Kupiecka
- Podpisanie porozumienia pomiędzy Gminą Miejską Kraków, Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej S.A. a PGE Energia Ciepła SA, sala Miedziana Muzeum Krakowa

4 września

- Jubileusz 100-lecia Dąbskiego Klubu Sportowego, stadion Dąbskiego KS, ul. Dąbska

6 września

- Uroczystości pogrzebowe ks. prałata Zdzisława Sochackiego, Wawel
- Uroczyste otwarcie nowej siedziby Teatru KTO, ul. Zamoyskiego

7 września

- Uroczyste wręczenie odznaczeń i medali państwowych, Muzeum Krakowa, sala Miedziana
- Pogrzeb ks. prałata Zdzisława Sochackiego, cmentarz Rakowicki

9 września

- Spotkanie z nauczycielkami VI Liceum Ogólnokształcącego, które pracowały przy wprowadzeniu matury międzynarodowej
- Zgromadzenie Ogólne OWHC (online)
- Gala 100-lecia Klubu Sportowego Kolejarski Prokocim, stadion KS Kolejarski Prokocim, ul. Na Wrzosach
- Gala zamknięcia 14. Festiwalu Mastercard OFF CAMERA i wręczenie Krakowskiej Nagrody Filmowej, ICE Kraków

12 września

- Ceremonia otwarcia Mistrzostw Europy Amp Futbol Kraków 2021, Stadion Cracovii, ul. Kałuży ▶

13 września

- Wizyta Nadburmistrza Frankfurtu nad Menem wraz z delegacją
- Otwarcie ogrodu wertykalnego w parku Stacja Wiśła z udziałem Nadburmistrza i delegacji Frankfurtu nad Menem, park Stacja Wiśła

15 września

- Oficjalne otwarcie Konsulatu Honorowego Republiki Kolumbii w Krakowie

16 września

- Nadanie nazwy rondo Republiki Słowackiej rondo położonemu w Dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim, zbieg ulic M. Ćwiklińskiej oraz Heleny i Barbary



fot. Bogusław Świerżowski

Lekcja ekologii – w plenerze!

Jakie znaczenie dla klimatu mają nasze codzienne wybory? Jaką dietę i styl życia warto wybrać, aby przeciwdziałać zmianom klimatu? Czym jest ślad węglowy i jak obliczyć swój własny? Jeśli chcesz poznać odpowiedzi na te pytania, weź udział w 4. Wielkiej Lekcji Ekologii – w plenerze. 26 września, TAURON Arena Kraków. Wstęp wolny!

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Hasto tegorocznej edycji to: „Kraków dla klimatu”. W trakcie plenerowego, rodzinnego wydarzenia jego uczestnicy będą mieli okazję dowiedzieć się, jakie działania na rzecz klimatu, ochrony środowiska i poprawy jakości powietrza realizują miejskie jednostki i spółki, naukowcy i sami mieszkańcy.

Zapraszamy w podróż do krainy nauki i zabawy, w której nie ma trudnych pytań. W trakcie prezentacji i eksperymentów, które będzie można obserwować w siedmiu namiotach, uczestnicy lekcji

dowiedzą się, jakie możliwości oferuje zielona energia, i poznają projekty krakowskich naukowców, takie jak łódź autonomiczna czy samolot solarny.

Warsztaty „Dźwięki lasu”, a także gry przyrodniczo-edukacyjne „Leśne memory” i „Dziennik przyrodnika” to propozycje dla najmłodszych. Dodatkową atrakcją dla osób, które odwiedzą tematyczne namioty i zbiorą odpowiednią liczbę pieczętek, będzie możliwość odebrania sadzonek roślin.

Na parkingu przy Arenie stanie ekologiczny park maszyn – znajdą się w nim pojazdy i urządzenia wykorzystywane przez miejskie spółki i jednostki w codziennej pracy: zamiatarki, polewaczki, śmieciarki, odkurzaczki miejskie, pojazdy elektryczne i autobusy MPK. O godz. 13.00 rozpocznie się rozmowa o innowacyjnych projektach proklimatycznych, którą poprowadzą prof. Politechniki Krakowskiej Agnieszka Generowicz oraz Andrzej Łazęcki, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK.

Przez cały dzień goście będą mogli korzystać z oferty gastronomicznej w strefie Arena Garden. Organizatorami wydarzenia są: Arena Kraków SA wraz z Urzędem Miasta Krakowa. Program dostępny jest na stronach: www.tauronarenakrakow.pl i www.krakow.pl.



Legenda o uczcie królów u Wierzyńka

We wrześniu 1364 r. na zaproszenie króla Kazimierza Wielkiego do Polski przybyli król czeski Karol IV oraz król węgierski Ludwik. Obaj władcy byli bardzo ze sobą skłóceni, a widmo rychłej wojny wisało nad tą częścią Europy...

Aleksandra Mikołaszek

Nasz władca, ceniący przyjaźń i sympatię obu monarchów, wziął na siebie niezwykle odpowiedzialną, ale i prestiżową rolę arbitra w tym sporze. Dzięki staraniom króla Kazimierza doszło do uroczystego podpisania układu pokojowego, co stało się dla naszego kraju sukcesem politycznym, znaczącym na całej ówczesnej arenie międzynarodowej.

Do Krakowa przybyli wówczas także m.in. król Cypru Piotr I de Lusignan, książę austriacki Rudolf IV Założyciel, książę mazowiecki Siemowit III oraz liczni książęta śląscy. Spotkanie wielu władców europejskich było doniosłym wydarzeniem, a dla Kazimierza Wielkiego stało się okazją do zaprezentowania w całej okazałości splendoru swojego królestwa i zmanifestowania polskiej potęgi. Rangę kongresu podkreśliła niebywała uczta wydana na polecenie króla przez krakowską radę miejską. Miejscem wystawnej biesiady stała się kamienica jednego z rajców miejskich – Mikołaja Wierzyńka. Gościnność, hojność oraz wystawność gospodarzy

zachwyciła wszystkich znamienitych gości. Stoły zastawione były wspaniałymi potrawami przyrządzonymi z najwyższej jakości lokalnych produktów. Dania i napoje rozpieszczały podniebienia zgromadzonych monarchów, którzy nie szczędzili pochwał polskiej kuchni i podawanym specjałom. Wspaniałość uczty uwieczniona została na kartach średniowiecznej kroniki spisanej przez Jana Długosza.

Jedz jak król. Przygotuj pyszne posiłki z produktów lokalnych, wspierając lokalnych przedsiębiorców. A może użyjesz ziół i warzyw z własnego ogródka czy balkonu? Nawet w mieście nie jest to problem. Spróbuj, a przekonasz się, że zebrane plony będą ucztą dla podniebienia. Nie masz własnego ogródka? Dołącz do opiekunów jednego z 12 ogrodów społecznych w Krakowie. Informacje na ich temat znajdziesz na stronie internetowej Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie. Z sezonowych owoców i warzyw rób przetwory. Będziesz mógł cieszyć się smakiem lata nawet w trakcie zimy. Wiele owoców możesz również mrozić. Dzięki temu będziesz mieć pewność, że jesz zdrowo, różnorodnie i przede wszystkim smacznie. Posiadanie własnych warzyw, owoców czy samodzielnie wykonanych przetworów daje również ogromną satysfakcję, która okrasza stawiane na domowym stole przysmaki. Możesz suszyć i marynować zebrane grzyby, kisić ogórki, z owoców robić soki, dżemy czy powidła. Możesz suszyć kwiaty, owoce, liście porzeczki, maliny, poziomki i robić własne herbaty. Pewne jest, że z takich przysmaków nie będziesz chciał już zrezygnować, a ich zalety zachwycą niejednego smakosza, tak jak niegdysiejsza uczta u króla Kazimierza Wielkiego.

Podejmijmy razem wyzwanie! Niech głównymi hasłami naszych działań będą LOKALNOŚĆ, SAMOWYSTARCZALNOŚĆ i ZDROWE JEDZENIE.

Kalendarz wyzwań ekologicznych

Legendy i podania w szczególny sposób pobudzają naszą wyobraźnię. Skrywają w sobie treści, które przez stulecia zadziwiają aktualnością. Postaci sprzed wieków pokażą nam, jak troszczyć się o to, co najcenniejsze – o naszą planetę. Stworzyliśmy wyjątkowy kalendarz wyzwań ekologicznych i w każdym miesiącu prezentujemy jedną legendę oraz związane z nią zadanie. O wyzwaniach przypominają specjalne tapety na telefon, które można pobrać ze strony: zmm.krakow.pl/do-pobrania.

WRZESIEŃ



O UCZCIE
KRÓLÓW
U WIERZYŃKA

LEGENDY
Z KRAKOWA
I OKOLIC





NIK pozytywnie oceniła miejskie działania związane z zielenią / fot. Jan Graczyński

NIK pozytywnie o zieleni w Krakowie

Najwyższa Izba Kontroli zbadała działania Miasta na rzecz zachowania i zwiększania powierzchni terenów zielonych w Krakowie. W wystąpieniu pokontrolnym NIK pozytywnie oceniła działania prezidenta, które koncentrowały się nie tylko na bieżącym utrzymaniu terenów zielonych, ale również na pozyskiwaniu nieruchomości pod takie tereny.

Kamil Popiela

W dokumencie zwrócono uwagę na zwiększenie wydatków na zieleni, przeprowadzoną rewitalizację parkingu na pl. św. Ducha, utworzenie parku Stacja Wiśta czy zapobieganie presji inwestycyjnej poprzez zwiększenie powierzchni terenów objętych planami miejscowymi. Wyróżniono również tworzenie nowych miejsc odpoczynku i rekreacji oraz rozwijanie inicjatywy tzw. ogrodów społecznych.

Więcej wydatków na zieleni

Skontrolowano także wydatki poniesione na zachowanie lub zwiększenie powierzchni terenów zielonych. „Wydatki gminy (...) zwiększyły się z kwoty 37 mln zł w 2015 r. do 172,3 mln zł w 2020 r. (o 365 proc.), a łączna kwota przeznaczona na ten cel w badanych latach wyniosła 684,3 mln zł, tj. 2,1 proc. wszystkich wydatków gminy”.

W wystąpieniu pokontrolnym pokazano dane dotyczące zwiększania się powierzchni zieleni w Krakowie – wynika z nich, że łączna powierzchnia terenów zielonych i wód w Krakowie wzrosła z 4544 ha w 2015 r. do 6083 ha w 2020 r., tj. o 1539 ha; „jej udział w stosunku do powierzchni gminy zwiększył się z 13,9 proc. do 19,3 proc., tj. o 5,4 proc.”.

Z kolei udział powierzchni wyznaczonej zieleni i wód objętych miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego w stosunku do powierzchni wyznaczonej w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa” „w okresie objętym kontrolą zwiększył się z 36 proc. do 51,7 proc.,

tj. o 15,7 proc.” – czytamy w dokumencie pokontrolnym. Inspektorzy NIK pozytywnie ocenili również rozwiązania organizacyjne w kwestii zarządzania zielenią w Krakowie, „w tym w szczególności powołanie miejskiego architekta krajobrazu oraz wyspecjalizowanej w tym zakresie jednostki organizacyjnej, tj. Zarządu Zieleni Miejskiej”.

Więcej planów, mniej wuzetek

NIK odniósł się również do działań Miasta w kwestii „zapobiegania presji inwestycyjnej” poprzez systematyczne zwiększanie powierzchni objętej miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, z 49,5 proc. na koniec 2014 r. do 68,7 proc. na koniec 2020 r., oraz ograniczanie liczby wydanych pozytywnych decyzji o warunkach zabudowy z 1936 w 2015 r. do 471 w 2020 r. (spadek o 75,7 proc.), „a w szczególności poprzez uchwalanie planów miejscowych, obejmujących rozległe tereny o walorach przyrodniczych” – czytamy w dokumencie NIK.

Zieleń zamiast parkingów

NIK pochyliła się również nad sprawą rewitalizacji i tworzenia nowych terenów zielonych i rekreacyjnych w mieście. Inspektorzy NIK dobrze ocenili zmiany przeprowadzone na pl. św. Ducha oraz w parku Stacja Wiśta na Zabłociu. W raporcie NIK czytamy: „nie tylko uwzględniono zachowanie i odtworzenie szaty roślinnej, lecz zmieniono miejsca wykorzystywane dotychczas jako parkingi w zielone tereny rekreacji i wypoczynku”.

Inspektorzy NIK pozytywnie ocenili również rozwiązania organizacyjne w kwestii zarządzania zielenią w Krakowie.





Krakowska Meblarnia

Małgorzata Malina

Odpady to spore wyzwanie dla wielu światowych metropolii. Ogromna ilość i różnorodność śmieci sprawia, że utrzymanie czystości oraz efektywna gospodarka odpadami są jednymi z ważniejszych zadań miejskich spółek. Ogólnosiwiatowy trend to maksymalne wykorzystanie powstałych w miastach odpadów poprzez ich przetworzenie i odzysk do postaci surowców, a także ich wielokrotne użycie.

Oddaj, wymień, nie wyrzucaj

Coraz częściej – także w naszym mieście – pojawiają się inicjatywy, które dają przedmiotom używanym drugie życie: można je zostawić w specjalnie wydzielonych miejscach, a potrzebujący mogą je nieodpłatnie pozyskać. Do takich inicjatyw należą Krakowska Meblarnia oraz Krakowski Kantorek Wymiany – obie realizowane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Sp. z o.o. w Krakowie. Zachęcamy do korzystania z nowych usług!

Stół z powyłamywanymi nogami po krakowsku

Powstała na początku czerwca tego roku Krakowska Meblarnia daje mieszkańcom możliwość pozostawienia gdzieś niepotrzebnych mebli, które są w dobrym stanie lub mają lekkie uszkodzenia. Meble wymagające niewielkich napraw są reperowane na miejscu. To zalecane postępowanie w przypadku odpadów: zapobieganie ich powstawaniu i ponowne używanie, bez konieczności wykorzystania materiałów pierwotnych do wyrobu nowego produktu.

Możliwość wymiany przedmiotów oraz usługi świadczone przez Krakowską Meblarnię dają rzeczom drugie życie, co jest niezwykle korzystne dla środowiska i klimatu. Ograniczenie produkcji nowych towarów przekłada się też na niższą emisję CO₂.

Nowe książki wieczyste

W lipcu 2020 r. na terenie Lamusowni został uruchomiony Krakowski Kantorek Wymiany. Mieszkańcy mogą przynieść tam niepotrzebne, a będące w dobrym stanie książki, czasopisma, atlasy, mapy, aby dać im

drugie życie. Mogą też zabrać od jednej do pięciu książek, pozostawiając w punkcie tę samą liczbę pozycji.

Mimo krótkiej historii, Kantorek cieszy się sporą popularnością. W drugiej połowie ubiegłego roku, przy sporych ograniczeniach pandemicznych, odwiedziło go 614 mieszkańców, którzy pozostawili tam 1415 wydawnictw. W tym samym czasie do ponownego wykorzystania zostało wydanych 1161 egzemplarzy książek i innych publikacji.



Krakowska Meblarnia

ul. Nowohucka 1 (teren Lamusowni),
czynna w dni powszednie 10.00–18.00,
w soboty 7.30–18.00

Krakowski Kantorek Wymiany

ul. Nowohucka 1 (teren Lamusowni),
czynny w każdy czwartek
w godz. 10.00–18.00



Krakowski Kantorek Wymiany / zdjęcia: archiwum MPO

Anna Wawruch

Edukacja, motywacja i wiele wspólnych treningów pod czujnym okiem ekspertów i fachowców za nami. Kampania „Kraków w formie”, której zadaniem była zachęta do aktywności fizycznej i korzystania z miejskiej infrastruktury sportowej, powoli dobiega końca. To idealny moment, aby powiedzieć „sprawdzam!” i ustalić pierwsze jesienno-zimowe postanowienie: **ĆWICZĘ DALEJ!**



Trzymaj formę przez cały rok!

Zainicjowana wiosną kampania „Kraków w formie” przypominała, ile możliwości daje Miasto, żeby aktywnie spędzić czas. Do „wyjścia na pole” zachętało też główne hasło akcji. Mamy nadzieję, że przez ten czas wszyscy, którzy podjęli wyzwanie, wrócili do formy albo zyskali dobre nawyki i na tym nie poprzestaną.

Motywacja kluczem do sukcesu

Wiadomo, że niskie temperatury czy deszcz nie zachęcają do działania. Mamy wrzesień, czyli jesienią słońce dopiero przed nami, ale pamiętajmy, że codzienne siedzenie na kanapie to prosta droga do pogorszenia samopoczucia i zdrowia, a także zyskania zbędnych kilogramów. Bóle głowy, kręgosłupa i migreny często doskwierają tym, którzy rzadko przebywają na świeżym powietrzu. Pamiętajmy więc, jakie korzyści przynoszą ruch i rekreacja, a satysfakcja będzie jeszcze większa, gdy uda nam się pokonać własne słabości. Motywacja i samodyscyplina są tu niezastąpione.

W równowadze ze sobą

Warto pamiętać, że nasz punkt startowy zależy od formy, w której się aktualnie znajdujemy. Inaczej będą wyglądały treningi osoby prowadzącej aktywny tryb życia, a inaczej kogoś, kto po latach pracy biurowej postanowił nagle zadbać o swoje zdrowie. Tu potrzebna jest metoda małych kroków. Intensywność, odpowiednie przygotowanie, rozgrzewka i rozciąganie to bardzo ważne kwestie, które dokładnie analizowaliśmy już od marca. Cały czas zachęcamy także do zachowania równowagi, ponieważ ze sportem jest jak ze wszystkim – co za dużo, to niezdrowo! Zajrzyjcie na stronę www.krakow.pl, do zakładki: Sport i zdrowie, i odświeżcie swoją wiedzę.

Z przewodnikiem w teren

Specjalnie przygotowany „Przewodnik po rekreacyjnej i sportowej ofercie Krakowa” ułatwia skorzystanie z gotowych propozycji na plenerowe aktywności i spędzenie wolnego czasu w mieście.

Sporo narzędzi wspierających aktywność oferuje także miejska strona internetowa. To na niej znajdziesz interaktywną mapę miejsc, która pomoże sprawdzić np. to, z jakiej infrastruktury sportowej możemy korzystać lub jak zaplanować rodzinną przejażdżkę rowerową krok po kroku.

Sztuka formą przekazu

Aby „Kraków w formie” został z nami na dłużej, wykorzystaliśmy też niekonwencjonalną formę promocji – ścianę przy ul. Mogilskiej 43b ozdobił mural nawiązujący do najbardziej znanej krakowskiej legendy – tym razem Smok Wawelski nie gasi jednak pragnienia wodą z Wisły, lecz chwytą za wiosła niewielkiej łodzi i... zaczyna pracować nad formą. Sportowa wersja smoka ma promować zdrowy ruch w plenerze. – Mural przedstawia Smoka Wawelskiego, który, podobnie jak większość z nas, miał już dość przebywania w izolacji i postanowił zażyć trochę ruchu na wolnym powietrzu. A że przez miasto płynie Wisła, skorzystał z możliwości, żeby trochę powiosłować – mówi Wojciech Rokosz, twórca malowidła.

„Przewodnik po rekreacyjnej i sportowej ofercie Krakowa” ułatwia skorzystanie z gotowych propozycji na plenerowe aktywności.

Dziękujemy aktywnym!

Kampania „Kraków w formie” wystartowała, gdy wszyscy byliśmy jeszcze w izolacji w związku z pandemią COVID-19. Materiały edukacyjne i filmiki instruktażowe pozwoliły nam przejść przez ten czas wspólnie i zrobić wiosenną rozgrzewkę w domach. W maju wyszliśmy jednak na pole – za nami transmitowane online treningi fitness, filmy instruktażowe, weekendowe maratony fitness w parkach Jordana, Lotników Polskich, a także Maćka i Doroty. Uczyliśmy się wspólnie chodu sportowego pod czujnym okiem mistrza olimpijskiego Roberta Korzeniowskiego. W uroczysku Sikornik, na łonie natury, całymi rodzinami próbowaliśmy swoich sił we wspinaczce skałkowej. Proponowane zajęcia każdorazowo odbywały się pod opieką profesjonalistów.

Nie rezygnuj z aktywności, szukaj formę na kolejną wiosnę! Do zobaczenia w terenie!





1 września miało miejsce uroczyste otwarcie kompleksu sportowego / Fot. Mateusz Chwajot, ZIS

Michał Sobolewski*

Kolejna krakowska placówka edukacyjna zyskała nowoczesny kompleks, dzięki któremu uczniowie mogą rozwijać swoje sportowe pasje. 1 września prezydent Krakowa Jacek Majchrowski uroczysto otworzył kompleks sportowo-rekreacyjny przy Zespole Szkół nr 1 na Czerwonym Prądniku.

Nowy kompleks sportowy przy ul. Ułanów 3

Obiekt już tętni życiem. 11 września był areną zmagania podczas Narodowego Dnia Sportu, z okazji którego moc atrakcji dla spragnionych ruchu przygotował Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie. Nowy kompleks to przede wszystkim miejsce, w którym kształtować swoją tężyznę fizyczną będą uczniowie. Poza godzinami lekcyjnymi, po wcześniejszym kontakcie z Zespołem Szkół nr 1, z obiektu będą mogli korzystać także mieszkańcy miasta.

Nie tylko boiska...

Budowa wielofunkcyjnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy Zespole Szkół nr 1 im. św. Rafała Kalinowskiego przy ul. Ułanów 3 w Krakowie (dzielnica III Prądnik Czerwony) przeprowadzona została w ramach programu rewitalizacji boisk przyszkolnych. W miejsce wystużonych boisk o nawierzchni bitumicznej powstały nowe, o podłożu z poliuretanu i sztucznej trawy, pomyślano także o bieżniach i innych urządzeniach sportowych.

W ciągu kilku miesięcy powstał rozbudowany kompleks sportowo-rekreacyjny, gdzie uczniowie zrzeszonych w ZS nr 1 placówek edukacyjnych i krakowianie mogą realizować swoje pasje związane z kulturą fizyczną, zdrowym trybem życia i różnymi dyscyplinami sportu – od gier zespołowych przez lekkoatletykę po crossfit.

W ramach inwestycji powstały boisko do piłki nożnej i piłki ręcznej, boisko do koszykówki i siatkówki, dwa boiska do tenisa i siatkówki, czterotorowa bieżnia okrężna, bieżnia prosta, rozbieg i dwukierunkowe zeskoczenie do skoku w dal i trójskoku, rzutnia i koto do pchnięcia kulą, teren z urządzeniami do ćwiczeń siłowych na wolnym powietrzu, w tym do crossfitu,

plac z infrastrukturą do gier – stołami do tenisa stołowego, piłkarzyków, gier planszowych, trybuny z betonu architektonicznego.

Zagospodarowanie terenu objęło również budowę chodników, schodów terenowych, drogi dojazdowej, kanalizacji deszczowej wraz z drenażem, montaż instalacji elektrycznej, montaż elementów małej architektury – koszy na śmieci, ławek, stojaków na rowery, remont istniejącego ogrodzenia, urządzenie zieleni. Obszar kompleksu został oświetlony słupami z naświetlaczami LED, na których zainstalowano także kamery monitoringu zewnętrznego.

Koszt realizacji inwestycji wyniósł 5 649 900,26 zł brutto i został pokryty w całości z budżetu Gminy Miejskiej Kraków.

Program rewitalizacji boisk

To kolejna tego typu inwestycja w naszym mieście. Pod nadzorem Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie blask odzyskują już istniejące boiska, na których

montowane są nowoczesne nawierzchnie poliuretanowe. Powstają też nowe boiska: przyszkolne, osiedlowe i klubowe. W samym 2020 r. realizowany przez Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie program rewitalizacji boisk przyszkolnych objął 16 obiektów. Zaangażowanie środków na ten cel z zeszłorocznego budżetu Miasta Krakowa wyniosło ponad 7,5 mln zł brutto. – Proces ten kontynuowany jest także w tym roku i będzie trwał w kolejnych latach. Naszym celem jest zapewnienie nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury sportowej dla mieszkańców Krakowa – mówi Krzysztof Kowal, dyrektor ZIS. – Zmiany są już wyraźnie widoczne we wszystkich dzielnicach miasta. Ten rok jest siódmym z kolei, w którym nasza jednostka prowadzi program rewitalizacji. Łącznie objął on ponad 100 kompleksów sportowych, w ramach których powstało ok. 300 boisk – podkreśla dyrektor.



* rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



Nowy kompleks sportowo-rekreacyjny przy Zespole Szkół nr 1 na ul. Ułanów 3 / Fot. Grawit Nosiadek, ZIS

Zapraszamy do stołu! Trwa Restaurant Week

#FoodMustGoOn! – to przerwanie trwającego festiwalu Restaurant Week. Blisko 350 restauracji z ponad 30 miast (w tym ponad 40 z Krakowa) zaprasza gości na specjalne trzydniowe menu. Festiwal odbywa się w formule #zerowaste, zgodnie z filozofią #SznujJedzenie.

Szymon Gatlik

Jesiennej edycji Restaurant Week, która potrwa do 3 października, towarzyszy kampania: #FoodMustGoOn!, której celem jest wsparcie dla przetrwania niezależnej sceny restauracyjnej w warunkach powracających lockdownów. Jej ogólnopolski zasięg ma przypomnieć gościom, że idąc na wrześniowy Festiwal, nie tylko wesprą restauracje, ale też pozwolą im m.in. zebrać zapasowe środki na wypadek zamknięcia.

W krakowskiej edycji festiwalu udział biorą 43 restauracje. Znajdują się wśród nich lokale specjalizujące się w kuchni polskiej, włoskiej, orientalnej. W części festiwalowych miejsc na gości czeka menu inspirowane kuchnią międzynarodową. Większość restauracji oprócz dań mięsnych lub rybnych przygotowała także opcje wegetariańską i wegańską.

Jednym z festiwalowych adresów jest restauracja Solna 1 w Podgórzu, której szef kuchni, Wiktor Kowalski, cieszy się na przyjęcie festiwalowych gości: – Długotrwały lockdown ciężko doświadczył pracowników gastronomii. Na szczęście ostatnie miesiące dają nadzieję na powrót do normalności, czyli po prostu trwały powrót gości do restauracji. Udział w festiwalach gastronomicznych pozwala restauracjom na odnowienie relacji z gośćmi i ponowne zaproszenie ich do odwiedzin. Myślę, że nie trzeba nikogo przekonywać, jak pomocne są w tym inicjatywy takie jak Restaurant Week.

Miejsca w lokalach można rezerwować za pośrednictwem aplikacji <https://app.rclb.pl> oraz na stronie www.RestaurantWeek.pl. Należy wybrać liczbę osób, datę, godzinę oraz jedno z dwóch menu. Każda wizyta w restauracji podczas Restaurant Week jest przewidziana na 90 minut. Zapraszamy do stołu!



Restaurant Week potrwa do 3 października / fot. archiwum organizatora

Mecenas Dziecięcych Talentów po raz dziesiąty!

1 września ruszyła jubileuszowa edycja projektu Mecenas Dziecięcych Talentów – organizowanego przez Gminę Miejską Kraków oraz Stowarzyszenie „Daleko Więcej”, przy współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Krakowie. W tym roku do projektu dołączyło dziewięć nowych dzieci. Łącznie w bieżącym roku szkolnym wsparciem zostaną objęte 23 młode talenty.

Marzena Paszkot*

Celem programu jest pomoc wybitnie zdolnym i utalentowanym uczniom krakowskich szkół podstawowych, którzy ze względów materialnych czy rodzinnych nie mogą w pełni rozwijać swoich pasji. Wspieramy młode talenty w dalszym kształtowaniu ich umiejętności oraz zainteresowań.

Od pierwszej edycji projektu udało się pomóc 69 dzieciom z Krakowa – część z nich otrzymywała dofinansowanie przez kilka kolejnych edycji. Wśród dzieci zakwalifikowanych do projektu w tym roku szkolnym mamy m.in. baletnicę, skrzypaczkę, gimnastyczki artystyczne, matematyków, wokalistki oraz sportowców. Cieszy fakt, że młode osoby pragną rozwijać swoje zdolności – są to prawdziwi pasjonaci, którzy dzięki udziałowi w projekcie mogą pielęgnować swoje talenty i spełniać marzenia. Projekt Mecenas Dziecięcych

Talentów prowadzony jest dzięki hojności darczyńców – mecenasów projektu, czyli instytucji, przedsiębiorców oraz firm, które włączają się z pomocą finansową oraz organizacyjną dla dzieci. Wśród nich są: Marcin Ruta – konsul honorowy Czarnogóry w Krakowie, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Fundacja KDM, Kościół dla Miasta Krakowa, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Krakowie, Krakowski Holding Komunalny SA w Krakowie, w tym Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne SA, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej SA oraz Wodociągi Miasta Krakowa SA.

Zachęcamy do odwiedzenia strony Krakowskiej Karty Rodzinnej: kkr.krakow.pl (zakładka: Mecenas Dziecięcych Talentów), gdzie można zapoznać się z sylwetkami utalentowanych dzieci, poznać mecenasów projektu i szczegóły dotyczące uczestnictwa w nim.



* pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny



Budżet obywatelski – Twój głos się liczy!

Nowe miejsca rekreacji i spędzania wolnego czasu, łąki kwietne czy wyposażenie ogrodów społecznych, a także wycieczki dla seniorów lub edukacyjne wyprawy rowerowe – to tylko część pomysłów, które mogą być realizowane w ramach budżetu obywatelskiego.

Patrycja Piekoszewska

Każdy z nas może sprawić, że w najbliższej okolicy pojawi się plac zabaw dla dzieci, a sąsiedzi zobaczą ciekawy film pod chmurką lub zorganizują piknik dla osiedlowej społeczności.

BO jest formą partycypacji obywatelskiej, dzięki której mieszkańcy gmin mogą decydować o tym, na co wydać część publicznych pieniędzy. W ten oto sposób współtworzą swoje miasto! W Krakowie taka forma społecznego zaangażowania z powodzeniem sprawdza się już od 2014 r. W ciągu wszystkich dotychczasowych edycji krakowianie wybrali do realizacji 850 projektów. Wśród nich zdecydowanie dominują te dotyczące zieleni i ochrony środowiska (40 proc. oddanych głosów), infrastruktury wraz z infrastrukturą rowerową (22 proc.) oraz sportu i infrastruktury sportowej (14 proc.). Budżet obywatelski to także forma otwarcia się władz na głos samych mieszkańców, którzy doskonale potrafią zdefiniować swoje potrzeby. To również rodzaj dialogu społecznego, którego celem jest dbanie o miasto i czynienie go miejscem przyjaznym do życia.

W tym roku do dyspozycji krakowian jest 35 mln zł, z czego 7 mln zł zostanie przeznaczony na projekty ogólnomiejskie, natomiast aż 28 mln zł na wnioski dzielnicowe.

W tej edycji budżetu obywatelskiego mieszkańcy złożyli rekordową liczbę wniosków – aż 1043 (216 ogólnomiejskich i 827 dzielnicowych).

Kiedy i jak głosować?

Ostateczna lista projektów dopuszczonych do głosowania zostanie opublikowana w połowie września na stronie: www.budzet.krakow.pl.

www.budzet.krakow.pl. Natomiast od 1 do 10 października każdy, nawet najmłodszy mieszkaniec Krakowa, będzie mógł oddać na nie swój głos.

Głosować można na sześć różnych projektów: trzy głosy oddajemy na propozycje dzielnicowe (w dzielnicy swojego zamieszkania) i trzy głosy na ogólnomiejskie. Najwyżej oceniony przez głosującego projekt otrzymuje 3 punkty, a najniżej – 1 punkt. Zagłosować można elektronicznie albo osobiście poprzez kartę do głosowania w wyznaczonych punktach (będą mieścić się m.in. w bibliotekach).

Aby zagłosować online, trzeba wejść na stronę www.budzet.krakow.pl i zarejestrować się, podając niektóre dane osobowe.

Głosowanie za pośrednictwem platformy wiąże się z koniecznością potwierdzenia założenia konta poprzez SMS. Raz założone konto jest aktywne również w następnych edycjach BO. Głosować mogą też dzieci i młodzież – to kolejna edycja budżetu obywatelskiego, w ramach której nie obowiązuje limit wiekowy.

Jeśli zdecydujesz się na głosowanie w punkcie do głosowania, pamiętaj o zabraniu ze sobą dokumentu tożsamości (np. dowodu osobistego lub legitymacji szkolnej). Lista punktów, w których można oddać głos, zostanie opublikowana na stronie www.budzet.krakow.pl.

Projekty, które będą realizowane w ramach budżetu obywatelskiego, poznamy pod koniec października. Od tego momentu nad realizacją zadań będą czuwać pracownicy UMK oraz jednostek miejskich, pozostając w kontakcie z autorami projektów. Warto przypomnieć, że dotychczas zrealizowano ponad 90 proc. projektów BO (statystyka nie uwzględnia edycji VII – z roku 2020). Nie ociągaj się więc i oddaj swój głos w budżecie obywatelskim. To łatwe i naprawdę warto – BO Twój głos się liczy!





fot. Bogustaw Świerzowski

Kornelia Szklarska

dyrektor Szkoły Podstawowej nr 67
im. Władysława Łokietka w Krakowie

Uczniowie przeszli cały proces związany z SzBO. Najpierw, na lekcjach, poznali zasady. Następnie wzięli udział w spotkaniu z pracownikami UMK. Byłam dumna, tak mądre i szczegółowe pytania zadawali. Później przygotowywali własne projekty, które złożone wraz z listą poparcia przeszły proces weryfikacji i zostały zakwalifikowane do głosowania. Z Urzędu Miasta dostaliśmy materiały, dzięki którym łatwiej było promować projekty.

Zagłosujmy, wygrajmy!

– Udział w Szkolnym Budżecie Obywatelskim uczy wrażliwości na potrzeby swoje i innych. Młodzi ludzie mają poczucie większej sprawczości. Wiedzą, że my, dorośli, liczymy się z ich zdaniem – mówi nam Kornelia Szklarska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 67 im. Władysława Łokietka w Krakowie. To jedna z trzech szkół, które wzięły udział w pilotażowym programie Szkolny Budżet Obywatelski. W ramach projektu placówki otrzymały z miejskiej kasy 5 tys. zł na realizację zadań, które wygrają w szkolnym głosowaniu.

Jak Szkolny Budżet Obywatelski wygląda w praktyce?

Kornelia Szklarska: Po zaproszeniu naszej szkoły do pilotażu SzBO zapaliłam się do tego pomysłu i zachęciłam do niego dzieci i nauczycieli. Powiedziałam: „Kochani, nasza szkoła dostała pieniądze na Szkolny Budżet Obywatelski, przygotujmy projekty, zagłosujmy, wygrajmy”. Poprosiłam nauczycieli, żeby porozmawiali z dziećmi, zapytali, jakie widzą potrzeby. Nie chciałam, żeby to były pomysły moje czy kadry, ale samych uczniów. I to się udało. Nie sugerowaliśmy dzieciom, jakie projekty mają składać. Uprzedziliśmy, że jeśli chcą, za pieniądze z SzBO mogą kupić nawet wagon cukierków. I zapewniam pana, że gdyby taki projekt wygrał, kupilibyśmy te cukierki. (śmiejch)

Rozumiem jednak, że takiego projektu akurat nie było?

KS: Nie, ale było 20 innych. Projekty, które wygrały, to: „Pufa”, czyli zakup puf do kącika relaksacji, „Serce bije, chwyć za kije”, czyli wyposażenie szkoły w zestaw kijków do nordic walkingu, „Szafa głodna porządku”, czyli zorganizowanie szafy na narzędzia do ogródka szkolnego, „Zielona klasa!”, czyli zakup zestawu stołów i ławek piknikowych do ogrodu, oraz „Wielka gra”, tj. wykonanie wielkoformatowych gier terenowych. Jest jednak spora szansa, że zrealizujemy też część projektów, które nie uzyskały odpowiedniej liczby głosów, ale w niczym nie ustępują tym, które wygrały. Bardzo pomagają nam rodzice, który również zaangażowali się w SzBO. Znaleźli się także prywatni sponsorzy, więc de facto nasz budżet obywatelski zaczął żyć swoim życiem.

Czy autorzy projektów prowadzili kampanię przed głosowaniem?

KS: Oczywiście! Uczniowie przeszli cały proces związany z SzBO. Najpierw, na lekcjach, poznali zasady. Następnie wzięli udział w spotkaniu z pracownikami UMK. Byłam dumna, tak mądre i szczegółowe pytania zadawali. Później przygotowywali własne projekty, które złożone wraz z listą poparcia przeszły proces weryfikacji i zostały zakwalifikowane do głosowania. Z Urzędu Miasta dostaliśmy materiały, dzięki którym łatwiej było promować projekty. Nauczanie odbywało się wtedy częściowo zdalnie, ale uczniowie wykorzystali swoją wiedzę z informatyki i promowali projekty przy użyciu witryn online. Ulotki nie fruwały więc po korytarzach, ale prowadzono bardzo intensywną kampanię w sieci. Uczniowie poradzili sobie wyśmienicie.

Co daje młodym ludziom udział w SzBO?

KS: Przede wszystkim uczy wrażliwości na potrzeby swoje i innych. Młodzi ludzie czują się też bardziej odpowiedzialni za miejsce, w którym przebywają, oraz mają poczucie większej sprawczości. Wiedzą, że my, dorośli, liczymy się z ich zdaniem. Nie mówimy im, że coś jest bez sensu, ale wspieramy ich pomysły. Było kilka wręcz wzruszających momentów, jak ten, gdy uczniowie ósmej klasy złożyli projekt dla dzieciaków ze świetlicy. Nie odbywało się to na zasadzie: każdy sobie rzepkę skrobie, ale uczniowie składali projekty dla wszystkich, nie tylko dla swojej klasy. Patrzyli na szkołę jak na całość i wyszło to naprawdę fajnie! Myślę, że możemy mówić o budowaniu prawdziwego społeczeństwa obywatelskiego. Dzieciaki naprawdę są bardzo pomysłowe, mądre, wrażliwe i odpowiedzialne.



Więcej informacji na temat Szkolnego Budżetu Obywatelskiego, a także listę zwyciężskich projektów można znaleźć na stronie www.mlodziez.krakow.pl, w zakładce: Szkolny Budżet Obywatelski.

Uczniowie o Szkolnym Budżecie Obywatelskim

– Sami możemy decydować o tym, co kupimy, a w szkole będzie po prostu fajniej – mówią zgodnie uczniowie krakowskiej podstawówki z os. Tonie (dzielnica IV Prądnik Biały), którzy wzięli udział w pilotażowym Szkolnym Budżecie Obywatelskim.

Tadeusz Mordarski

Odwiedziliśmy SP nr 67 im. Władysława Łokietka, aby porozmawiać z osobami, bez których realizacja SzBO byłaby niemożliwa. Młodzi ludzie najpierw stworzyli i złożyli projekty, a następnie wybrali spośród nich te, które wygrały i lada moment zaczną być realizowane.

– Wzięliśmy udział w SzBO dla nauki, ale też dla zabawy i przyjemności – usłyszeliśmy od uczniów klasy 2A, którzy przygotowali aż dwa zwycięskie projekty: „Szafa” i „Wielka Gra”. – Nauczaliśmy się współpracy i koleżeństwa. Ale najbardziej podoba nam się to, że nasze projekty za chwilę zobaczymy w rzeczywistości.

Fajne też było to, że mogliśmy głosować i każdy głos miał znaczenie – dodają dumni uczniowie.

Ci ze starszych klas zwracali uwagę, że mogli zaproponować wszystko w granicach finansowych. – Szkolny Budżet Obywatelski pokazał, że niezależnie od wieku mamy takie same prawa – stwierdzili



w naszej ankiecie uczniowie z klas szóstej i siódmej. W pamięci pozostały im burze mózgów, podczas których pojawiały się zaskakujące pomysły. – No i to, że podczas przygotowywania projektów nie musieliśmy przejmować się cenzurą, ale mogliśmy proponować wszystko, co chcieliśmy – dodają zadowoleni. Podobnie jak w przypadku najmłodszych, dla tych starszych także istotne były procesy promocji projektów oraz samego głosowania. – Czuliśmy, że dzięki naszym pomysłom i głosom w szkole będzie po prostu fajniej. A przede wszystkim ważne jest to, że sami możemy decydować, co w naszej szkole się zmieni – podkreślali uczniowie. Już teraz zapowiadają, że z przyjemnością wezmą udział w kolejnych edycjach SzBO, a pomysłami na różne realizacje sypią jak z rękawa.



Bądź aktywny

Stoły do gry w szachy, siłownie, place zabaw, a nawet boiska – lista inwestycji, które w ramach BO powstają przy krakowskich szkołach, jest coraz dłuższa. Zapraszamy na szybki przegląd tych najciekawszych.

Tadeusz Mordarski

Uczniowie SP nr 18 na Dąbiu mogą pograć w minigolfa oraz poćwiczyć na siłowni. Na należących do szkoły terenach zielonych za 75 tys. zł zamontowano sześć stanowisk do minigolfa i sześć urządzeń do ćwiczeń.

Siłownię wybudowano także przy SP nr 67. Mieszkańcy os. Tonie mogą korzystać z orbitreku, twistera, koła tai-chi, ławeczki bench, wioślارza, pras ręcznej i nożnej, rowerka czy drabinki. – Wpójenie dzieciom i młodzieży zasad dbania o zdrowie i sprawność fizyczną oraz zachęcenie ich do wspólnych ćwiczeń z rodzicami i dziadkami wpłynie na międzypokoleniową integrację społeczną, a także wpoi nawyki aktywnego spędzania czasu

wolnego – uzasadniali autorzy zrealizowanego już projektu „Siłownia u Łokietka”.

Przy SP nr 144 powstało z kolei boisko wielofunkcyjne. Czterdziestoletnią asfaltową nawierzchnię zastąpiła nowa, całkowicie bezpieczna. – Po lekcjach często wychodzę pograć tam w piłkę. Nie muszę nawet zbierać ekipy, bo zawsze ktoś tam się kręci i dołącza do gry. A jeśli nawet nie ma nas tyłu, żeby pograć w nogę, to rzucamy do kosza – mówi 14-letni Franek, który mieszka na os. Złotego Wieku. Z wybudowanego za 190 tys. zł obiektu korzystają także mieszkańcy osiedli: Bohaterów Września, Tysiąclecia, Kombatantów i Oświecenia. Na terenie SP nr 80 na os. Na Skarpie powstał natomiast plac zabaw dla dzieci. Wyposażenie wybrali sami uczniowie. Autorzy projektu twierdzą, że plac zabaw nie tylko umożliwi integrację mieszkańców Nowej Huty, ale „pełni funkcję społeczną, poprzez oderwanie dzieci od telefonów i komputerów, a uczniom szkoły podstawowej ułatwia (...) aklimatyzację w nowym miejscu, oddalonym od domu rodzinnego”.

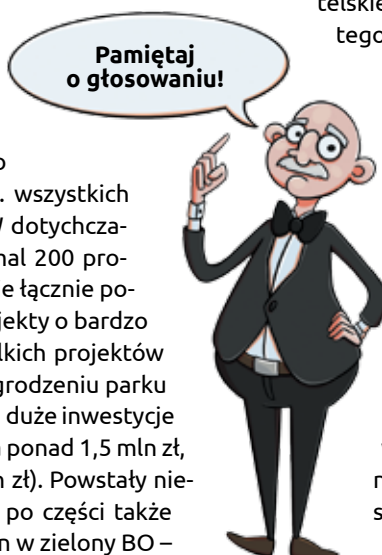
Na koniec nie lada gratka dla tych, którzy lubią dyscypliny „stołowe”. Przy SP nr 5 przy al. Kijowskiej można pograć w szachy na dwóch stołach, zamontowanych oczywiście dzięki BO. Ci, którzy chcą ruszać nie tylko głową, ale i całym ciałem, mogą zagrać w tenisa stołowego. Przy Młynówce Królewskiej, w pobliżu orlika, stał bowiem zewnętrzny stół do ping-ponga.

Budżet obywatelski zazielenia Kraków

Według rankingu Husqvarna Urban Green Space Index, tworzego m.in. na podstawie analizy obrazów satelitar-nych, Kraków zajmuje czołową lokatę (piątą na świecie i trzecią w Europie) wśród najbardziej zielonych miast. Do osiągnięcia takiego statusu w dużej mierze przyczynił się budżet obywatelski.

Jan Barański

To dlatego, że tzw. zielone projek-ty są najbardziej popularne wśród wszystkich pomysłów zgłaszanych przez mieszkańców – i to zarówno na eta-pie składania projektów, jak i podczas samego głosowania. Głosy na zielen stanowią 40 proc. wszystkich głosów oddanych w budżecie obywatelskim. W dotychczasowych edycjach zrealizowano łącznie już niemal 200 projektów o takim charakterze, przeznaczając na nie łącznie po-nad 45 mln zł. Co ważne, zielony BO tworzą projekty o bardzo zróżnicowanym formacie: od lokalnych, niewielkich projektów dzielnicowych (np. żywopłot lub bluszcz przy ogrodzeniu parku Jordana – za niespełna 10 tys. zł) po imponujące, duże inwestycje (jak choćby „100 drzew dla każdej dzielnicy” – za ponad 1,5 mln zł, czy zagospodarowanie zalewu Bagry – za 3 mln zł). Powstały nie-mal sześć lat temu Zarząd Zieleni Miejskiej to po części także efekt niebagatelnego zaangażowania krakowian w zielony BO – gdy jednostkę powoływano do życia, jednym z argumentów za



jej utworzeniem była popularność projektów budżetu oby-watelskiego związanych z zielenią. To praktyczny przykład tego, jak wielowymiarowy, pozytywny wpływ na miasto ma BO, który nie tylko pozwala bezpośrednio od-działywać na najbliższą okolicę, ale jest także na-rzędziem informacyjnym. Dla Urzędu Miasta to bezcenne źródło wiedzy na temat tego, co jest ważne dla krakowian.

Tak duże zainteresowanie mieszkańców projek-tami związanymi z przyrodą nie może dzi-wić. Każdy z nas chciałby żyć w przestrzeni pełnej zieleni, w otoczeniu przyrody. W końcu parki, skwery, zieleńce czy wszelkie inne zielo-ne przestrzenie w mieście mają nie tylko wartość estetyczną, rekreacyjną i edukacyjną, ale też zdro-wotną. To także odpowiedź na ekologiczne wyzwa-nia współczesnego świata, z którymi zmierzyć mu-simy się wszyscy – dla dobra naszego i przyszłych pokoleń.



Historia budżetów obywatelskich

Pierwszym miastem na świecie, w którym wprowadzono budżet obywatelski, było brazylijskie Porto Alegre. Stało się to w roku 1989. Co ciekawe, był to okres, gdy miasto zaczynało właśnie wychodzić z ogromnego kryzysu finan-sowego. W kolejnych dekadach idea budżetu partycypacyjnego rozprzestrzeniła się na cały świat i dzisiaj funkcyj-uje w dziesiątkach państw i tysiącach miast, przyjmując różne formy.

Jan Barański

Popularność budżetów obywatelskich wzrosła szczególnie po 2000 r., wraz z rozpowszechnieniem się internetu. Możliwość przeprowadzania głosowań online znacznie ułatwiła ich organizację oraz udział mieszkań-ców. W 2016 r., podczas konferencji ONZ w Quito przy-jęto agendę miejską wskazującą budżety partycypacyj-ne jako wzorcową formę demokracji lokalnej.

W Polsce pierwszym miastem, które – w 2011 r. – zdecydowało się na organizację budżetu oby-watelskiego, był Sopot. W roku 2015 ta forma samorząd-ności gościła już w ponad 100 polskich miastach. Do 2017 r. włącznie na budżety obywatelskie zdecydowa-ło się blisko 35 proc. wszystkich gmin miejskich i miej-sko-wiejskich w Polsce (w tym wszystkie miasta liczą-ce ponad 100 tys. mieszkańców). Obecnie, za sprawą zapisów w ustawie o samorządzie gminnym, powiatowym oraz wojewódz-kim z 2018 r., budżety partycypacyjne organizowane są (z pew-nymi wahaniami, spowodowanymi m.in. pandemią COVID-19)

W wielu miejscach na świecie głosowanie w budżecie obywatelskim organizowano w formie... telefonicznej!

w ponad 300 miejscowościach w całej Polsce. Pierwszą edycję bu-dżetu obywatelskiego w Krakowie (2014) poprzedziły zorganizowane rok wcześniej dwie niezależne od siebie inicjatywy: „Prio-rytet obywatelski” (dzielnica I) oraz „Dzielnice się liczą” (dzielnice IV, VI i VII), w ramach których mieszkańcy poszczególnych dzielnic zdecydowali, na co przezna-czyć część dzielnicowych budżetów. Rok później Pre-zydent Miasta Krakowa powołał zespół zadaniowy ds. opracowania projektu uchwały Rady Miasta dotyczą-cej zasad funkcjonowania budżetu obywatelskiego w Krakowie. Do zespołu zaproszono przedstawicieli wszystkich klubów radnych, radnych dzielnicowych, pracowników UMK i miejskich jednostek organizacyj-nych oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych. Przyjmowano również propozycje na piśmie od osób niebiorących udziału w pracy zespołu. Od tego czasu regulamin krakowskiego BO zmieniał się, uwzględniając nowe doświadczenia w organizacji i realizacji, a także transformację rzeczywistości społecznej i prawnej.





fot. archiwum prywatne

Widziane z Krzysztofów

Kurz opadł, czyli kto nam wyżera sushi z Żabek

Najstarsza, także pod względem wieku mieszkańców, część Nowej Huty młodnieje. Widać to na ulicach, gdzie pomiędzy emerytami coraz więcej jest rodziców z dziećmi. Widać po pojawiających się nowych miejscach z jedzeniem, po tłumach pod food truckami przy NCK i nad zalewem. Nie zawsze oczywiście to odmładzanie przebiega pokojowo. Park kieszonkowy z placem zabaw za Teatrem Ludowym wywołał nerwowe reakcje starszych mieszkańców, którzy przywykli do ciszy i spokoju, a tu nagle się im sąsiedztwo odmłodziło i nagłośniło.

Te felietony rozpoczęły się od Nowej Huty, jeśli by ktoś zapomniał albo czytał je od niedawna. O Hucie zawsze piszę z przyjemnością, nawet jeśli powód nie zawsze mi się podoba. Ale dziś nie będę narzekał, a nawet poszukam pozytywów.

Sąsiedzi, którzy wprowadzili się do mieszkania na moim piętrze, chyba powoli kończą remont. Piszę: chyba, bo na korytarzu stoją jeszcze płyty regipsowe, z którymi zapewne coś jeszcze będą robili. Skończyły się już jednak wiercenia i skuwania, zniknęły z korytarza i sprzed klatki worki z gruzem. Kurz opadł. A remont trwał całe wakacje – widać, że był generalny.

Takich remontów ostatnio jest w Hucie sporo, co najlepiej widać po nieustannych wystawkach przy śmietnikach. Niby odpady wielkogabarytowe wywożone są raz w miesiącu (u mnie w trzeci wtorek), ale kto by tam się tym przejmował, zamawiał kontener na własny koszt albo dostosowywał termin remontu. U was zresztą jest zapewne podobnie.

Czekają więc wyrzucone całe mieszkania: meble, zerwane boazerie, ubrania i pamiątki... Kiedyś uratowałem z takiej wystawki kilka książek Grzesiuśka, innym razem dwa święte obrazki (nazwanie mnie religijnym byłoby sporym nadużyciem, ale jakoś nie potrafiłem przejść obok nich obojętnie, a moja mama z radością je przygarnęła).

Ostatnio jest tych wystawek zdecydowanie więcej. I są bardziej fundamentalne, całosciowe. Widać, że do mieszkań po budowniczych Nowej Huty przychodzi pokolenie ich wnuków, a czasem i prawnuków. I układają sobie mieszkanie pod siebie. To naturalne i napawa optymizmem, bo Huta potrzebuje impulsu rozwojowego, jaki mogą jej dać właśnie młodzi ludzie, którzy wybierają ją na swoje miejsce do życia, a nie tylko spania.

Najstarsza, także pod względem wieku mieszkańców, część Nowej Huty młodnieje. Widać to na ulicach, gdzie pomiędzy emerytami coraz więcej jest rodziców z dziećmi. Widać po pojawiających się nowych miejscach z jedzeniem, po tłumach pod food truckami przy NCK i nad zalewem. Nie zawsze oczywiście to odmładzanie przebiega pokojowo. Park kieszonkowy z placem zabaw za Teatrem Ludowym wywołał nerwowe reakcje starszych mieszkańców, którzy przywykli do ciszy i spokoju, a tu nagle się im sąsiedztwo odmłodziło i nagłośniło.

I ja w pewnym sensie padłem ostatnio ofiarą tego odmłodzenia. Nie żeby przeszkadzały mi dzieci, mam ich trójkę w dość szerokim przedziale wiekowym (od 3,5 roku do 12,5), więc okrzyki i głośna zabawa mi niestraszne. Dotknęło mnie jednak to, w jakim tempie zaczęło znikać sushi z okolicznych Żabek.

Nie jestem jego wielkim wielbicielem, ale moja pani już tak, więc często wracając do domu, kupowałem. To była taka szybka, awaryjna kolacja, której nie trzeba przyrządzać ani zamawiać i czekać. I która przeważnie była dostępna. Aż tu nagle sushi zaczęło jakby lepiej i szybciej się sprzedawać, a ja dwa razy się naciąłem, zakładając, że jak będę za chwilę wracał, to kupię. Wiem, że to problem z gatunku śmiesznych, ale wspominam o nim, bo raczej nie nowohucy emeryci zapalali nagłą miłośnością do sushi.

I żeby nie było... bardzo się cieszę, że młodzi ludzie sprowadzają się do mojej Huty i układają ją sobie pod siebie! Witajcie!

Ryszard Kozik – z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa



2000 lat szwajcarskiej Solury

Solura, z którą Kraków przyjaźni się już ponad 30 lat, świętuje w tym roku jubileusz 2000-lecia. Równie wiekowe są legendy, które wiążą się z tym szwajcarskim miastem. Dlatego obchody jubileuszowe, zorganizowane w Solurze 16 września z udziałem przedstawicieli miast partnerskich – w tym Krakowa, odbyły się pod hasłem „2000 lat legendy”.

Justyna Olszańska

Skąd pomysł, że Solura powstała 2000 lat temu? W rzeczywistości nie ma dokumentu, który ponad wszelką wątpliwość potwierdziłby rok założenia tego miasta. Na szczęście jest moda! Podczas wykopalisk na terenie starego miasta w Solurze znaleziono odłamki ceramiki „sigillata” – czerwonych naczyń z Włoch i południowej Galii, których wzornictwo było mocno podporządkowane obowiązującym w Europie trendom. Na podstawie wzorów uczeni ustalili przybliżony czas lokacji Solury: pomiędzy 15 a 25 r. n.e. A jak do tej lokacji doszło? Budując drogę łączącą helweckie Aventicum z kolonią Augusta Raurica i obozem legionowym Vindonissa, Rzymianie musieli przekroczyć rzekę Aare. W miejscu dzisiejszej Solury znajdo-

wał się wąski obszar nad rzeką, który był mniej bagnisty i podatny na powódzie niż inne tereny. Być może to zdecydowało, że właśnie owo miejsce, zwane przez Celtów Salodurum (tj. Brama Fal), rzymscy inżynierowie wybrali na budowę mostu. Prawdopodobnie wzniesiono go dokładnie tam, gdzie dziś stoi most Wengi. Rzymianie przejęli celtycką nazwę, a położona na ważnym szlaku handlowym stacja szybko rozwinęła się w osobną osadę.

Symboliczna jedenastka

Dzisiaj Solura to małe, ale tętniące życiem miasto. Liczne zakłady oferują tu aż 20 tys. miejsc pracy, choć w samej Solurze mieszka zaledwie 17,5 tys. osób. Solura jest więc miastem dojazdowym i rozwijającym się. Jest ona stolicą kantonu, który przyłączył się do Konfederacji Szwajcarskiej

w 1481 r. jako jedenasty z kolei – a liczba 11 ma dla tego miasta szczególne znaczenie. W Solurze znajduje się 11 wież, 11 kościołów i kaplic, 11 zabytkowych fontann, a także działa 11 cechów. Od pewnego czasu magiczna liczba 11 jest sprawnie wykorzystywana do celów marketingowych – np. lokalny browar Öufi (co w lokalnej gwarze oznacza 11) produkuje piwo o tej samej nazwie. Solurską jedenastkę zobaczycie też w Krakowie – na kamiennych siedziskach podarowanych nam przez to miasto i zdobiących Magiczny Ogród na Dębnikach. W latach 1530–1792 Solura była siedzibą francuskich ambasadorów w Konfederacji Szwajcarskiej i właśnie tej epoce zawdzięcza swoją piękną barokową architekturę. Jej doskonałym przykładem jest kościół Jezuitów – jedna z najbardziej okazałych barokowych budowli Szwajcarii. Innymi atrakcjami miasta są katedra św. Ursusa oraz Zeitglockenturm – słynna wieża zegarowa z początku XIII w. Solura może się także poszczycić bogatą ofertą kulturalną. Przez cały rok odbywają się tu cenione wydarzenia, na które przybywają koneserzy sztuki z większych miast Szwajcarii i Europy, np. Dni Filmu i Literatury czy festiwal muzyki klasycznej i operowej Solothurn Classics. Solura słynie również ze swoich Dni Piwa (Biertage) oraz hucznie obchodzonego karnawału, zwanego tu Fasnacht.

Kościuszko łączy

Historycznym łącznikiem, któremu zawdzięczamy partnerstwo Solury i Krakowa, jest postać Tadeusza Kościuszki, który spędził w szwajcarskim mieście dwa ostatnie lata swojego życia. Ponieważ również dla Szwajcarów był on personifikacją dążeń wolnościowych, przy wsparciu rządu polskiego oraz władz kantonalnych jego dawne mieszkanie przy Gurzelgasse 12 przekształcono w 1936 r. w muzeum. Pomysłodawcą i głównym realizatorem nawiązania współpracy miast był wieloletni prezydent Solury (1981–1993) i wielki przyjaciel Krakowa dr Urs Scheidegger. 6 listopada 1990 r., wspólnie z ówczesnym prezydentem Krakowa Jackiem Woźniakowskim, podpisał on umowę o współpracy miast. Od tego czasu tradycją stały się regularne wizyty przedstawicieli Rady i Urzędu Miasta Solury w Krakowie, wzajemne prezentacje kulturalne oraz wymiana doświadczeń.



Katedra św. Ursusa w Solurze / Fot. Tino Zurbrügg



Kryptonim Lem – zapraszamy na październikowy festiwal

We wrześniu 1974 r. Philip K. Dick, legenda amerykańskiej literatury science fiction, wystąpił do FBI list oskarżający Stanisława Lema m.in. o nieistnienie. W liście można przeczytać, że niemożliwym jest, by jeden człowiek postąpił się tak wieloma stylami i za wszystkim, co pisze rzekomy Lem, z pewnością kryje się komunistyczny spis i cały sztab propagandystów chcących zawładnąć amerykańską myślą science fiction.

Paweł Kalina

Dziś i Amerykanie wiedzą, że Lem nie tylko istniał, ale także był wielkim pisarzem i wizjonerem. Chcąc pokazać, jak zróżnicowana i wieloaspektowa była jego twórczość – od powieści realistycznych przez klasyczną fantastykę naukową, eseistykę naukową, filozoficzną i futurologiczną, utwory z pogranicza literatury pięknej, groteski aż po literaturę dla dzieci – postanowiliśmy stworzyć wydarzenie wielobarwne, interdyscyplinarne i różnorodne – jak cały dorobek twórcy pisarza.

Już od 2 października zapraszamy nie tylko pasjonatów twórczości Stanisława Lema do uczestnictwa w ponadtygodniowym festiwalu „Kryptonim Lem – wieloosobowy komitet, a nie jednostka?”. Na uczestników i uczestniczki czekają: kosmiczne wieczory filmowe z produkcjami opartymi na twórczości Lema, interaktywne gry miejskie w przestrzeniach Nowej Huty z wykorzystaniem odbiorników GPS, wystawa prac graficznych Daniela Mroza, wieczór muzyczny

inspirowany Lemem, ekspercki panel dyskusyjny oparty na prognozach snutych przez Lema oraz konkurs wiedzy „Dla lemovych nerdów”.

Głównym pomysłodawcą i organizatorem festiwalu jest Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta, a realizacja przedsięwzięcia możliwa jest dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Teraz brakuje już tylko Was! Wszystkie wydarzenia mają charakter bezpłatny; na gry oraz konkurs obowiązują zapisy. Program festiwalu w zależności od sytuacji epidemicznej może ulec zmianie, o czym będziemy informować na stronie: www.krakownh.pl/projekty-i-cykle/kryptonim-lem.

Powtarzając za Lemem: „Żebyś nigdy nie żałował, że byłeś tu, a nie tam, że mogłeś zrobić, a nie zrobiłeś”. Przyjdźcie, by nie żałować!

Koordynatorzy projektu: Joanna Kowacka-Kraj, tel. 508 451 554, e-mail: joanna.kowacka-kraj@krakownh.pl; Szymon Uchacz, tel. 607 457 627, e-mail: kryptonim.lem@krakownh.pl.

Program festiwalu

2 października

- Klub 303 | os. Dywizjonu 303 nr 1 | 17.00 – wernisaż wystawy prac Daniela Mroza
- Klub 303 | os. Dywizjonu 303 nr 1 | 17.30 – Lemowy wieczór filmowy cz. 1 – „Solaris” (1972), reż. A. Tarkowski

3 października

- Aleja Róż | 14.00 | start – „Sprawa na podstawie »Śledztwa«” – mobilna gra miejska dla młodzieży i dorosłych

9 października

- Aleja Róż | 10.00 | start – „W poszukiwaniu największych mózgow elektronowych świata robotów” – mobilna gra miejska dla dzieci i rodziców z dziećmi (4–8 klasa szkoły podstawowej)
- Klub 303 | os. Dywizjonu 303 nr 1 | 17.00 – Lemowy wieczór filmowy cz. 2 – „Szpital Przemienienia” (1978), reż. E. Żebrowski, „Golem” (2012), reż. P. McCue / T. Wiesner, film niespodzianka i ambientowo-lemowy wieczór muzyczny w wykonaniu DJ Wake Up

10 października

- Klub 303 | os. Dywizjonu 303 nr 1 | 14.00 – „Dla lemovych nerdów” – konkurs wiedzy nt. twórczości i myśli Lema dla pasjonatów pisarza
- Klub 303 | os. Dywizjonu 303 nr 1 | 16.00 – „Wszyscy chcą pędzić do przodu i nikt nie wie dokąd. Prognozy Lema a wybrane problemy człowieka” – ekspercki panel dyskusyjny



 **Kraków**

 krakownh.pl

Oferta
kulturalno-edukacyjna
2021/2022



OŚRODEK KULTURY
KRAKÓW-NOWA HUTA



Krakowscy adwentyści świętują jubileusz – m.in. sadząc krzewy / fot. Piotr Strugalski

Adwentyści od stu lat w Krakowie

Ponad sto lat temu pojawili się w Krakowie. W tym roku adwentyści obchodzą jubileusz założenia zboru i będą świętować go jesienią. Przy Plantach stanie wystawa dotycząca Biblii, po mieście będzie jeździł edukacyjny tramwaj adwentystyczny, zasadzono niemal trzysta krzewów przy ul. Piastowskiej. Kim są adwentyści i czym się różnią od katolików?

Tadeusz Mordarski

Kościół Adwentyków Dnia Siódmego to chrześcijańska wspólnota protestancka. Za jedyne źródło wiary przyjmują Pismo Święte. Adwentyści wierzą w ponowne, bliższe przyjście Jezusa Chrystusa na ziemię, wierzą w Trójcę Świętą, uznają biblijny dekalog i świętują sobotę – szabat. Ten Kościół jest znany z promocji zdrowia oraz pomocy w walce z nałogami.

Adwentyści w Krakowie

Adwentyści stanowią jedną z krakowskich mniejszości wyznaniowych. Ruch, który narodził się w Ameryce i stamtąd przybył do Europy, sto lat temu dotarł do Krakowa. Istnieją tu dwa zbory Kościoła Adwentyków Dnia Siódmego: przy ul. Lubelskiej 25 oraz na os. Teatralnym 24. – Obecnie w Krakowie mamy ochrzczonych dwustu wyznawców – mówi Artur Dżaman. Pastor wyjaśnia, że za wyznawców uważane są osoby, które w wieku świadomym przyjęły chrzest przez zanurzenie. – Do tej grupy nie wliczamy więc dzieci, sympatyków i tych, którzy uczestniczą w sobotnich uroczystościach, ale nie są ochrzczeni – tłumaczy.

Adwentyści a katolicy

Adwentyści dnia siódmego za jedyne i podstawową regułę wiary uważają Pismo Święte. Nie uznają tworzenia podobizn, rzeźb, obrazów przedstawiających Boga. Świętują sobotę jako dzień święty, siódmego dnia odpoczywają. Nie ma u nich spowiedników. – Wierzymy, że Pan Jezus jest jedynym pośrednikiem. Jeśli zawiniłeś przeciwko Bogu, do niego osobiście się zwracasz. Adwentyści dnia siódmego traktują swoje ciało jako prezent od Pana Boga, o który muszą

dbać. W rozdziale trzecim Listu św. Pawła do Koryntian czytamy: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was. Jeżeli ktoś niszczy świątynię bożą, tego zniszczy Bóg”. My szczególnie praktykujemy zdrowe życie, życie bez alkoholu, narkotyków, dopalaczy, papierosów – wyjaśnia pastor.

Skuteczni w rzuceniu palenia

Na przełomie lat 80. i 90. w Krakowie adwentyści zastąpili z organizowania skutecznych programów antynikotynowych. Wzięło w nich udział ponad 10 tys. ludzi. – Prowadziliśmy akcję: rzucić palenie w pięć dni. W tym czasie spotykaliśmy się i atakowaliśmy nie palaczy, a właśnie palenie – na płaszczyźnie duchowej, fizycznej i psychologicznej. Ci, którzy wprowadzali w życie wskazówki od nas, rzucali skutecznie nałóg, w 80 proc. się to udało. Poza tym w wielu miejscach publicznych prowadziliśmy też spotkania i wykłady na temat stresu i szkodliwego pędu życia. Przy jednej z ulic w Krakowie rozkładaliśmy białą sofę i zatrzymywaliśmy ludzi, pytając ich o to, dokąd się tak spieszą. Rozmawialiśmy o tym, jak wyglądałby ich idealny dzień, gdyby mogli wyłączyć komórkę na 24 godziny, usiąść z przyjaciółmi, odpocząć. Przypominaliśmy im, że warto się zatrzymać, zadbać o relacje z bliskimi i z Bogiem. Że do niego przybliży nas właśnie wyciszenie i spokój – wspomina pastor Dżaman. Dodaje, że to powoduje, iż ludzie chętnie włączają się do tego Kościoła. Adwentyści nie straszą – podkreślają, że to wielka radość, że jesteśmy, możemy żyć i warto cieszyć się życiem oraz dbać o zdrowie, by czerpać z każdej chwili pełnymi garściami.

Drzwi są otwarte

Adwentyści z Krakowa zachęcają, by dowiedzieć się o nich więcej. Drzwi ich kościołów są otwarte, a oni chętni do rozmowy. Na stronie: www.adwentysci.krakow.pl można przeczytać jak przebiega nabożeństwo, a na filmach zobaczyć, m.in. jak wygląda chrzest przez zanurzenie. Pandemia spowodowała, że wiele osób zaczęło szukać sensu życia. – Dostajemy więcej maili, telefonów. Ludzie zaczęli się zastanawiać nad tym, co się dzieje. – Dla Artura Dżamana pandemia to kolejny z symptomów zbliżającego się końca świata. – Doceniajmy to, co mamy, cieszymy się. Gdy czasem pomyślę, jak mocno Pan Bóg mnie kocha, to nie mogę powstrzymać radości – opowiada pastor i podkreśla, że taki właśnie ma być ich jubileusz, pozytywny, ekologiczny, pełen szczęścia i wdzięczności. Szczegółowy program obchodów jubileuszu odbywającego się pod patronatem honorowym Prezydenta Miasta Krakowa można znaleźć na stronie www.adwentysci.krakow.pl lub na profilu [adwentysci.krakow.pl](https://www.facebook.com/adwentysci.krakow.pl) na Facebooku.

W tym roku adwentyści obchodzą jubileusz założenia zboru i będą świętować go jesienią.



Bagatela wyprzedza

Bomba w górę! 18 września Teatr Bagatela rozpoczął sezon 2021/22 światową prapremierą farsy „Mayday odNowa” w reżyserii Artura Barcisia. Niby wszystkim krakowianom tytuł jest doskonale znany, ale intryguje jego rozwinięcie.

Magdalena Musialik-Furdyna

„**O**dNowa” w tytule odnosi się do co najmniej dwóch aspektów. To nawiązanie do lansowanego od roku hasła przewodniego Teatru: „Bagatela odNowa”, a także zwrócenie uwagi na powód uzupełnienia legendy nośnym sloganem. A tutaj mamy clou dowcipu: odNowa, czyli...?

„Mayday odNowa” to brawurowa adaptacja komedii napisanej pod koniec lat 80. ubiegłego wieku przez niezawodnego mistrza gatunku Raya Cooneya. Jej autorem jest wieloletni agent i przyjaciel autora Michael Barfoot. Wprowadzoną nowością jest odwrócenie ról. Nieznającym (wydaje się to niemożliwe!) „pierwszego” Maydaya wyjaśniamy, że jego główny bohater to bigamista. Tu na odwrót: kobieta ma dwóch mężów i ten niby prosty zabieg zapewni sztuce nowe sensy, konteksty i dowcipy.

Rewolucyjne, rewelacyjne i relaksujące przedstawienie przygotował wybitny aktor, a także reżyser, Artur Barciś. Idąc za myślą Woody’ego Allena: „śmiesznie jest wtedy, kiedy jest bardzo



poważnie”, wyreżyserował spektakl, w którym można zobaczyć Ewelinę Starejki, Annę Rokitę, Małgorzatę Piskorz i Joannę Jaworską oraz Jakuba Bohosiewicza, Marka Boguckiego, Piotra Urbaniaka i Marcela Wiercichowskiego.

Autorką scenografii jest Urszula Czernicka. Za opracowanie muzyczne odpowiada Igor Przebindowski, a za reżyserię światła Marek Oleniacz.



 **Kraków**

Literacki ogród Biblioteki Kraków • Piknik teatralny •

25 września 2021, godz. 11:00-18:00

W programie:

Wielka Parada Moli i Motyli Książkowych

ogród Biblioteki Głównej, ul. Powroźnicza 2

BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Mistrzostwa seniorów o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa

29 i 30 września na stadionie Klubu Sportowego Bronowianka przy ul. Zarzecze 124a odbędą się dwudniowe zmagania w wielu dyscyplinach sportowych i parasportowych osób 65+, 70+, 75+ i 80+.

Anna Okońska-Walkowicz*

Uczestnikiem czy uczestniczką zawodów może być każda osoba należąca do wymienionych grup wiekowych, która kocha ruch, lubi rywalizację i chce miło spędzić czas. Zapisy, karty zgłoszeniowe i regulamin dostępne są na stronie: tkkf.com. Zgłoszenia należy przestać do 26 września pocztą (na adres: Małopolskie TKKF, ul. Lenartowicza 14, 31-138 Kraków) lub e-mailem: tkkf@tkkf.com. Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem tel. 12 633-26-62 w godz. 10.00–14.30.

Wrześniowe spotkanie jest też kontynuacją zachęcania do ćwiczeń fizycznych osób starszych, co ma systematycznie miejsce w sieci Centrów Aktywności Seniorów, gdzie nawet w szczycie pandemii za pośrednictwem platformy ZOOM można było uczestniczyć w zajęciach gimnastycznych, jodze czy zumbie. Obecnie większość zajęć ruchowych w CAS-ach odbywa się w salach gimnastycznych lub na świeżym powietrzu, chociaż część seniorów dostrzegła wiele zalet spotkań online. Ta grupa, nie tylko ze względu na czas, którego nie musi poświęcać na dojazdy, domaga się prowadzenia części zajęć ruchowych w ten właśnie sposób.

Jakie zajęcia oferują krakowskie Centra, można sprawdzić w harmonogramach zamieszczanych regularnie na stronie dlaseniorka.krakow.pl lub telefonując do Miejskiego Centrum Informacji dla Osób Starszych w godzinach 8.00–15.00 (tel. 12 445-96-67). Różnorodność tych zajęć zadziwi każdego, a wszystkie mają służyć pomyślnemu starzeniu się. Dzisiaj nie jest sztuką żyć długo, pomagają w tym leki, postępy medycyny, fizjoterapii czy rehabilitacji.

Prawdziwą sztuką jest dożycie sędziwego wieku oraz zachowanie zdrowia i sprawności, a żeby to osiągnąć, trzeba się osobiście potrudzić. Badania coraz częściej dowodzą, że aktywność fizyczna odpowiada za kondycję nie tylko fizyczną, ale także psychiczną i intelektualną. Starsi krakowianie mogą o nią zadbać, korzystając z zajęć w CAS-ach. Tam organizowane są warsztaty taneczne, gimnastyka, joga, fitness, tenis stołowy, aerobik w wodzie, taniec w kręgu, ćwiczenia mięśni dna miednicy, trening oddechu, pilates i ćwiczenia korekcyjne. Obserwacje potwierdzają, że pracę nad sprawnością fizyczną można zacząć w każdym okresie swego życia. Sporo osób rozpoczęło ją dopiero w chwili przejścia na emeryturę i czerpie z niej wiele satysfakcji, radości i zdrowia.



* pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej



Zapraszamy na stadion KS Bronowianka 29 i 30 września! / fot. archiwum organizatora

Nowa energia w Nowohuckiej Akademii Seniora

Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta serdecznie zaprasza do zapisów na kolejny rok akademicki w Nowohuckiej Akademii Seniora. Po ponad roku ograniczeń NAS powraca z nową energią i nowościami w ofercie!

Agnieszka Wilczyńska-Jaroch

W tegorocznej ofercie kursów języków obcych można znaleźć: angielski, niemiecki, rosyjski i włoski – na różnych poziomach zaawansowania. Dla zdrowia Akademia zaprasza do uczestnictwa w zajęciach gimnastyki ogólnej, gimnastyki na kręgosłup i jogi. Seniorzy otrzymają również możliwość zwiększenia swoich umiejętności poruszania się w środowisku cyfrowym poprzez kurs obsługi urządzeń mobilnych oraz kurs obsługi laptopa.

Pragnący kontaktu z kulturą będą mogli uczestniczyć w spotkaniach z szeroko rozumianą historią sztuki, poznają ciekawostki dotyczące artystów i epok, a malarstwo, rzeźba, architektura, sztuka zdobnicza i współczesna nie będą miały przed nimi tajemnic. W muzycznym klimacie Akademia zaprasza na zajęcia osnute wokół operowych historii, podczas których seniorzy będą mogli posłuchać o powstaniu najciekawszych arii operowych,

kompozytorach i artystach sceny operowej. Proponowane warsztaty umożliwią ćwiczenie techniki pracy z głosem, techniki oddychania, pomogą wyrazić emocje głosem, a także zachęcą do śpiewania.

Dla chcących poznać swoje korzenie czy przekazać wnukom historię rodu w NAS odbędzie się kurs genealogii, na którym uczestnicy poznają m.in. sposoby dotarcia do zapisów pomagających odszukać swoich przodków.

Oczywiście to tylko część oferty Akademii: w ramach uczestnictwa w NAS odbywają się regularne, bezpłatne wykłady z różnych dziedzin sztuki i nauki, wyjścia do instytucji kultury, spacerzy z przewodnikami i warsztaty tematyczne.

Ośrodek Kultury zaprasza do osobistych zapisów od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–13.00, w siedzibie Akademii, os. Centrum A 6a. Dodatkowe informacje są dostępne pod numerami tel. 12 644-68-10, 504 419 164.





Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:
Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Mateusz Drożdż

Adres redakcji:
pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rmkk@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Medale dla zasłużonych

Przewodniczący RMK wręczył medale 30-lecia odrodzonego samorządu

28. Czy znasz nazwę swojej dzielnicy?

Drugie spotkanie Zespołu Zadaniowego ds. Forum Przyszłości Dzielnic

29. Działajmy przeciw wykluczeniu

Rozmowa z radnym Stanisławem Morycem, przewodniczącym Komisji Sportu i Turystyki

30. Przeszłość i przyszłość Garbarni

Z wyjazdowego posiedzenia komisji

31. Toalety w Krakowie

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

Medale dla zasłużonych

3 września w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 wręczone zostały medale 30-lecia odrodzonego samorządu. Tym razem trafiły one w ręce osób i instytucji działających na rzecz lokalnych społeczności.



Medale 30-lecia odrodzonego samorządu trafiły w ręce osób i instytucji działających na rzecz lokalnych społeczności / Fot. Katarzyna Maleta-Madejska

Katarzyna Maleta-Madejska

Medale z rąk przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Dominika Jaśkowca oraz wiceprzewodniczącego Sławomira Pietrzyka otrzymały osoby reprezentujące: Polski Związek Działkowców, Związek Nauczycielstwa Polskiego Okręg Małopolski, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Zarząd Oddziału Okręgowego w Krakowie, Regionalny Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych w Krakowie, dziennikarze i fotoreporterzy oraz osoby nominowane przez radnych Miasta Krakowa.

Wcześniej medale 30-lecia odrodzonego samorządu otrzymali: medycy zasłużeni w walce z epidemią koronawirusa, prezesi klubów sportowych: Dąbski Klub Sportowy, Robotniczy Klub Sportowy „Garbarnia”, Zwierzyniecki Klub Sportowy, Klub Sportowy „Kolejarz Prokocim”, Klub Sportowy „Prądniczanka Kraków”, Klub Sportowy „Wieczysta”, a także ławnicy z okazji Międzynarodowego Dnia Ławnika.

Medal pamiątkowy 30-lecia odrodzenia samorządu ustanowiony został w 2020 r. uchwałą Rady Miasta Krakowa z okazji 30-lecia samorządu. Wręczany jest osobom i instytucjom z kraju i zagranicy zasłużonym dla wspierania działań samorządu lokalnego Miasta Krakowa w ciągu ostatnich 30 lat.

Medalem pamiątkowym jest krążek o średnicy 95 mm, wykonany z metalu w kolorze srebrzonego brązu. Na awersie znajduje się napis „30 lat odrodzonego samorządu Krakowa”, a w otoku – wstęga rozgraniczona dwiema pięcioramiennymi gwiazdami z umieszczonymi na górze datami „1990” i „2020” rozdzielonymi trzecią pięcioramienną gwiazdą i z herbem Krakowa na dole wstęgi. Każda z gwiazd upamiętnia jedną dekadę działania odrodzonego samorządu. Na rewersie widnieją: w centrum stojąca bogini Atena, jako symbol samorządności miejskiej i demokracji, po jej prawej stronie, z tyłu – wzbijająca się do lotu sowa, symbol wiedzy i mądrości, po lewej stronie – kościół Najświętszej Marii Panny w Krakowie z widocznymi charakterystycznymi dla miasta wieżami. U stóp postaci i budynku znajdują się liście laurowe służące do wykonania wieńca – symbolu wybitnych osiągnięć we wszelkich dziedzinach życia.



Czy znasz nazwę swojej dzielnicy?

2 września odbyło się drugie posiedzenie Zespołu Zadaniowego ds. Forum Przyszłości Dzielnic. Zastanawiano się m.in. nad tym, jak zwiększyć identyfikację mieszkańców z dzielnicą, w której mieszkają.

Małgorzata Kubowicz

Dyrektor Biura ds. Dzielnic Natalsza Kucharska przedstawiła wyniki badań ankietowych dotyczących tematyki dzielnic Krakowa – „Co mieszkańcy sądzą o dzielnicach”. Bazowała na wynikach trzech badań. Pierwsze – „Dzielnice i rady dzielnic w opiniach mieszkańców Krakowa” – zostało przeprowadzone przez VRG Strategia – Instytut Badań Marketingowych i Społecznych w Krakowie w marcu 2005 r. Badaniem objęto dorosłych mieszkańców Krakowa w wieku 18 lat i więcej. Próbę pobrano, losując po 100 mieszkańców dla każdej z 18 dzielnic. Drugie badanie – „Diagnoza Krakowskich Dzielnic 2016 – Potencjały i wyzwania rozwojowe” – zostało przeprowadzone przez Michała A. Chrzanowskiego oraz dr Annę Strzebońską z Centrum Ewaluacji i Analiz Polityk Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2016 r. Badaniem objęto dorosłych mieszkańców Krakowa w wieku 18 lat i więcej. Zebrano odpowiedzi 3222 dorosłych mieszkańców Krakowa. Trzecie badanie – „Eksperytyzy naukowe dotyczące problematyki jednostek pomocniczych Miasta Krakowa na przykładzie Dzielnicy VIII Dębniki, Dzielnicy IX Łagiewniki – Borek Fałęcki, Dzielnicy X Swoszowice” – przeprowadzone zostało przez Uniwersytet Jagielloński

w Krakowie i Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie w 2017 r. Badaniem ankietowym objęto mieszkańców Krakowa w wieku 15 lat i więcej z terenu dzielnic: VIII, IX i X. Po weryfikacji formularzy analizie poddano odpowiedzi udzielone przez 1433 mieszkańców.

– Ciekawe jest badanie przeprowadzone w 2016 r. Wzięła w nim udział spora grupa respondentów – 3222 osoby. Będę wnioskowała, by w przyszłym roku przeprowadzono kolejne badanie na jak największej grupie badawczej. Cieszy mnie natomiast, że trend rozpoznawalności dzielnic jest dodatni – mówił przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec. W 2005 r. tylko ok. 33 proc. mieszkańców Krakowa potrafiło poprawnie podać numer dzielnicy, w której mieszka, natomiast w 2016 r. było to już 53 proc. mieszkańców. – W 2005 roku mieszkańcy identyfikowali się ze starym podziałem Krakowa na cztery dzielnice, w 2016 r. częściej posługują się nazwami zwyczajowymi. One mają mocną konotację historyczną. Dołożenie tych nazw do numerów dzielnic było dobrym ruchem – tłumaczył Dominik Jaśkowiec.

Wyniki badań z 2017 r. wskazują także, że mieszkańcy mają problem z rozpoznaniem granic dzielnic, w których mieszkają, a także ze wskazaniem nazw dzielnic sąsiadujących.

Piotr Brodziński z Małopolskiego Stowarzyszenia Miłośników Historii „Rawelin” zwracał uwagę, że historyczne oznakowania na budynkach mogą wpływać na trudności w rozpoznawaniu aktualnych nazw dzielnic przez mieszkańców. Sugerował, że problem z identyfikacją granic można rozwiązać, m.in. organizując wycieczki po dzielnicach, podczas których wyjaśniano by nazwy historyczne oraz pokazywano by punkty graniczne z sąsiednimi dzielnicami.

Z badań wynika także, że mieszkańcy mają trudności z rozróżnieniem kompetencji rad dzielnic i Urzędu Miasta Krakowa.

– Idziemy we właściwym kierunku. Im mniej się dokonuje zmian w podziale dzielnic, tym bardziej obecny podział ugruntowuje się w świadomości mieszkańców. Powinniśmy rozwijać to, co mamy, wyraźnie zaznaczyć i wytłumaczyć mieszkańcom, gdzie się zaczynają i kończą zadania dzielnic i czego mogą oczekiwać od miasta, ponieważ większość osób nie widzi dzielnic, widzi natomiast Urząd – mówił Antoni Fryczek, sekretarz Miasta Krakowa, pełniący również funkcję zastępcy przewodniczącego Zespołu Zadaniowego ds. Forum Przyszłości Dzielnic.

Forum Przyszłości Dzielnic powstało w trakcie poprzedniej, VII kadencji Rady Miasta Krakowa. Do życia powołał je: ówczesny przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Koźmider, radni miejscy i dzielnicowi oraz grupa organizacji pozarządowych – Biuro Inicjatyw Społecznych, Fundacja Stańczyka, Pracownia Obywatelska. Miało na celu przede wszystkim stworzenie grupy dyskusyjnej do wymiany doświadczeń i wiedzy. Jednak zebrane w ten sposób doświadczenia i informacje nie doczekały się opracowania końcowego, a żadne z zaproponowanych rozwiązań nie znalazło zastosowania w działaniu i organizacji rad dzielnic. Dlatego Rada Miasta Krakowa w czerwcu 2019 r. podjęła uchwałę kierunkową do Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie zainicjowania działań w formie Forum Przyszłości Dzielnic wraz z opracowaniem raportu końcowego. W ten sposób powstał obecnie funkcjonujący zespół. Wśród członków Forum Przyszłości Dzielnic są radni miejscy, przewodniczący bądź wiceprzewodniczący rad dzielnic, aktywiści – przedstawiciele organizacji pozarządowych, a także urzędnicy. Zespołowi przewodniczy Dominik Jaśkowiec, przewodniczący Rady Miasta Krakowa.



Podczas posiedzenia Zespołu Zadaniowego ds. Forum Przyszłości Dzielnic zastanawiano się m.in. nad tym, jak zwiększyć identyfikację mieszkańców z dzielnicą, w której mieszkają / Fot. Mateusz Drożdż



fot. archiwum prywatne

Stanisław Moryc

radny Miasta Krakowa, przewodniczący Komisji Sportu i Kultury Fizycznej RMK, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XVIII Nowa Huta. Pracuje w komisjach RMK: Kultury i Ochrony Zabytków, Infrastruktury oraz Praworządności

Istotne, abyśmy nie zapominali o tym, że infrastruktura sportowa wymaga tego, by ją budować, unowocześniać, ale i w odpowiednim stanie utrzymywać.

Działajmy przeciw wykluczeniu

O innowacjach w Programie Rozwoju Sportu na lata 2021–2025 z przewodniczącym Komisji Sportu i Kultury Fizycznej Stanisławem Morycem rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

Jakie są najbliższe plany Komisji Sportu i Kultury Fizycznej?

Stanisław Moryc: Kontynuujemy pracę nad uchwaleniem Programu Rozwoju Sportu na lata 2021–2025. Jesteśmy po etapie konsultacji z Anną Korfel-Jasińską, zastępczynią Prezydenta Miasta Krakowa, Barbarą Mikołajczyk, dyrektorką Wydziału Sportu oraz Krzysztofem Kowalem, dyrektorem Zarządu Infrastruktury Sportowej. Zintensyfikowaliśmy konsultacje ze środowiskiem sportowym, by poznać jego zdanie i potrzeby. Swoją uwagę kierujemy w stronę dzieci i młodzieży, ale również proponujemy rozwiązania, które są dla wszystkich mieszkańców oraz dla turystów, którzy coraz częściej do nas przybywają. W nowym programie nie zabraknie znanych, szeroko zakrojonych imprez sportowych, które wpisały się w krakowski kalendarz imprez. Ze względu na to, że mamy bardzo dobre zaplecze sportowe, np. TAURON Arenę, możemy organizować lub współorganizować imprezy rangi mistrzowskiej. W programie znalazły się także zapisy związane z rozbudową ścieżek rowerowych czy poprawą stanu obiektów sportowych. Istotne, abyśmy nie zapominali o tym, że infrastruktura sportowa wymaga tego, by ją budować, unowocześniać, ale i w odpowiednim stanie utrzymywać. Musimy zadbać o bezpieczeństwo oraz by była zapewniona dostępność, by każdy mógł aktywnie rozwijać swoje pasje sportowe.

Jakie zmiany są szykowane w Programie na lata 2021–2025?

SM: Program powinniśmy rozszerzyć o kolejne elementy upowszechniania sportu. Chciałbym zaproponować radnym nowe obszary rozwoju w oparciu o trzy grupy społeczne. To sportowcy z niepełnosprawnościami, kobiety i seniorzy. Powinniśmy w nowym programie położyć większy nacisk na wsparcie sportowców z niepełnosprawnościami. Chciałbym, aby kluby w większym stopniu decydowały się na organizowanie zajęć sportowych dla tej grupy. Dzieje się tak już, ale na małą skalę. Przykładem może być sekcja koszykówki i sekcja szermierki, drużyny Amp Futbolu, w których są osoby z niepełnosprawnościami. Powinniśmy położyć jeszcze większy nacisk na dostępność, aby sport był dla wszystkich. Pokazać, że jesteśmy w stanie stworzyć taką ofertę treningową, z której będą mogli w pełni skorzystać. Jest to cel długofalowy, którego realizację należy zacząć już dziś. Nie wykluczamy – działamy i wspieramy. Do tego niezbędni będą trenerzy przygotowani do takiej pracy. Musimy stworzyć odpowiednie warunki do ich szkolenia. Możliwe, że trzeba będzie stworzyć osobny program, który zapewni środki dla klubów, które zechcą swoje oferty poszerzyć o dodatkowe treningi i sekcje. Cel to zapewnienie osobom z niepełnosprawnościami takiego dostępu do sportu, jaki mają pełnosprawni.

Jakie są kolejne grupy społeczne, do których m.in. będzie skierowany program?

SM: Są to seniorzy. Chciałbym, aby osoby w wieku 60–70+ prowadziły, na ile to możliwe, aktywne i zdrowe życie. Doskonale realizują się na zajęciach przygotowywanych przez organizacje pozarządowe. Chciałbym, aby obok Senioraliów odbywały się mistrzostwa sportowe w różnych dyscyplinach dla krakowskich seniorów. Powinniśmy dać im możliwość aktywności, rozwijać ich pasje, zwiększać zaangażowanie, zadbać o profilaktykę, by poprawiać jakość życia i zdrowia. Trzecią grupą są kobiety. Proponuję szeroko otworzyć sport w wielu dyscyplinach dla kobiet. Marzy mi się, aby w Krakowie była drużyna kobiet np. w piłce nożnej, która będzie występowała w pucharach europejskich – w Lidze Mistrzów Kobiet. Mam nadzieję, że uruchomimy program pilotażowy na początek wspomagający piłkę nożną kobiet, później inne dyscypliny. Równość i dostępność w sporcie to cel, do którego trzeba dążyć. Nie widzę upowszechniania sportu w Krakowie bez wyżej wspomnianych grup społecznych. Ważne jest, aby w sporcie zawodowym i amatorskim mieć możliwości wyrażenia siebie, cieszyć się treningami, dzielić się sukcesami i smucić porażkami. Być aktywnym niezależnie od ograniczeń i barier, które czasami musimy pokonać.



Przeszłość i przyszłość Garbarni

W siedzibie Robotniczego Klubu Sportowego „Garbarnia”, przy ul. Rydlówka 23, odbyło się posiedzenie Komisji Sportu i Kultury Fizycznej Rady Miasta Krakowa. Rozmawiano o jubileuszu 100-lecia założenia klubu oraz o przyszłości RKS „Garbarnia” Kraków.

Małgorzata Kubowicz

Robotniczy Klub Sportowy „Garbarnia” to klub piłkarski, który został założony w 1921 r. przez grupę pracowników Polskich Zakładów Garbarskich. Największy sukces osiągnął w 1931 r., gdy został mistrzem Polski. Przełom lat 20. i 30. ubiegłego wieku to najlepszy okres w stu-letniej historii klubu. „Brązowi” w 1929 r. zostali wicemistrzami Polski, w 1930 r. zajęli szóste miejsce, a w 1934 i 1936 czwartą pozycję w najwyższej klasie rozgrywkowej. Jak podkreślał prezes klubu Grzegorz Bartosz, który prezentował historię Garbarni radnym – jest wiele silnych klubów w ekstraklasie, które symbolu gwiazdki w herbie – za zdobycie mistrzostwa kraju – nie mają.

Robotniczy Klub Sportowy „Garbarnia” pod swoimi skrzydłami ma dwa zespoły seniorskie. Pierwsza drużyna występuje na szczelbu II ligi polskiej, natomiast rezerwy rywalizują w IV lidze. Oprócz tego w klubie zrzeszonych jest 11 drużyn młodzieżowych.

Stadion RKS Garbarnia słynie ze swej unikatowej, przyjaznej atmosfery. Klimat,

który towarzyszy domowym meczom „Brązowych”, należy do wyjątkowych, a kulturalny doping przyciąga na trybuny wielopokoleniowe rodziny wraz z małymi dziećmi. – Na Garbarni nie ma kiboli, na mecze chodzą całe rodziny. Mamy dobre kontakty z innymi klubami sportowymi, np. z Hutnikiem czy z Wisłą Kraków, z którą rozegraliśmy mecz z okazji 100-lecia – mówił Grzegorz Bartosz, prezes klubu.

Plany uzależnione od transakcji

RKS Garbarnia jest własnością prywatną i od wielu lat funkcjonuje w oparciu o własne środki, nie otrzymując dotacji od Miasta.

Prezes Bartosz informował radnych, że w 2012 r. RKS Garbarnia zawarła z firmą Murapol umowę inwestycyjną, która dotyczyła części terenów, jakimi dysponuje klub. Podkreślał, że była to jedyna transakcja, która dotyczyła terenów RKS Garbarnia. Całość środków z tej transakcji została zainwestowana w rozwój klubowej infrastruktury. Dzięki tej transakcji przy ul. Rydlówka wybudowano: budynek biurowy z zapleczem socjalno-sportowym,

pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią wraz z oświetleniem, boisko treningowe z naturalną nawierzchnią, klubowy parking.

– Te wszystkie działania sfinansowaliśmy z własnych środków. Pojawiły się plotki, że handlujemy terenami. Do tej pory Garbarnia sprzedała jeden teren. Pieniądze poszły na inwestycje i na utrzymanie klubu. Od roku staramy się o przekształcenie terenów sportowych na cele budowlane, by dokonać kolejnej transakcji. W przypadku naszego awansu do II ligi wszystkie koszty musieliśmy ponosić z własnej kieszeni. Zarząd pracuje społecznie. Administracja klubu liczy tylko cztery osoby, bo na więcej nas nie stać. Klub musi się rozwijać, dokonywać zakupów zawodników, utrzymywać się. Podlegamy pod wymogi licencyjne PZPN-u, spełniamy je, ale za chwilę wymogi zostaną podkreślone – konieczny będzie montaż jupiterów czy podgrzewana murawa – uzasadniał konieczność sprzedaży działek prezes klubu.

RKS Garbarnia w ramach rozbudowy bazy planuje wybudować nową trybunę na ok. 1700 miejsc, która będzie spełniała wymogi pierwszoligowe. Główne boisko zostanie przesunięte o kilkanaście metrów w stronę nowej trybuny. W planach jest także budynek bliźniaczy do już istniejącego, który znajdować się będzie po drugiej stronie głównej trybuny, czyli od strony ul. Marii Konopnickiej. Ma on być przeznaczony głównie na działalność usługową. Ponadto klub czyni starania, aby w niedalekiej przyszłości powstały dwa boiska typu orlik.

– Zobaczyliśmy bardzo ładny obiekt, z główną murawą i boiskiem sztucznym, poznaliśmy też wizję klubu. Niestety, problemem jest relacja prawna pomiędzy podmiotem prywatnym a Gminą Miejską Kraków. To nie znaczy, że jako radni nie możemy pomóc Garbarni. Trzeba usiąść do poważnej dyskusji. Klub przedstawił miastu pewne propozycje. W zamian oczekuje przekształcenia terenu. Trzeba sprawdzić, czy to w ogóle jest możliwe do realizacji – mówił przewodniczący Komisji Sportu i Kultury Fizycznej Stanisław Moryc.

Komisja podjęła decyzję o przygotowaniu wniosku do Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie przedstawienia wszystkich możliwych opcji rozwiązania problemu RKS Garbarnia Kraków.



Robotniczy Klub Sportowy „Garbarnia” pod swoimi skrzydłami ma dwa zespoły seniorskie. Pierwsza drużyna występuje na szczelbu II ligi polskiej, natomiast rezerwy rywalizują w IV lidze. Oprócz tego w klubie zrzeszonych jest 11 drużyn młodzieżowych / fot. Małgorzata Kubowicz



fot. archiwum prywatne

Toalety w Krakowie

Problem ważny. Nie tylko dla turystów, ale i dla każdego mieszkańca naszego miasta. Pisałam o sprawie wielokrotnie. Przy okazji placów zabaw dla dzieci, przy okazji parków czy też dużych centrów przesiadkowych.

Wcześniej w Polsce jako określenia toalety używano słowa stawojka. Ta nazwa pochodzi od nazwiska premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego, który za cel obrat sobie podniesienie poziomu zdrowotności i higieny polskiego chłoptwa. Po wprowadzeniu w Polsce w życie przepisów prawa nakazujących budowę ustępu na każdej działce budowlanej (1928), premier jeździł po kraju, kontrolując stan sanitarny powstałych ustępów.

Pierwsza toaleta z możliwością spuszczenia wody została zaprojektowana w 1596 r. przez angielskiego poetę Johna Harringtona. Wiele lat później, w 1738 r., sputkiwana toaleta została zaprojektowana także przez Johna F. Brondela. A dzisiaj? Brak wolno stojących toalet publicznych to duży problem. Świadczą o tym m.in. konkursy na projekt toalety publicznej, organizowane od niedawna przez firmy z branży sanitarnej we współpracy z władzami wielu miast w Polsce.

W parku w Hiroszimie stanęły w 2010 r. toalety zaprojektowane przez architektów z japońskiego Future Studio. Wyglądają jak poskładane z papieru, według zasad sztuki origami. Fabiane Giestas zaprojektował publiczną toaletę dla miasta Vitória, stolicy brazylijskiego stanu Espirito Santo. Publiczne przezroczyste toalety możemy wypatrzyć np. na ulicach Londynu. Zrobione są częściowo ze specjalnego, „inteligentnego” szkła powstałego z zastosowaniem ciekłokrystalicznego polimeru. Napięcie elektryczne powoduje, że gdy toaleta jest zajęta, szkło staje się matowe. Publiczne toalety w angielskim mieście Gravesend przypominają kształtem wzbijające się w powietrze wojskowe samoloty. Japonia kojarzy się z krajem dbającym o czystość. Tamtejsze toalety należą do najnowocześniejszych na świecie. Brytyjski dziennik „The Telegraph” uznał, że najpiękniejszą publiczną toaletą na świecie jest szalet w Ureddplassen nieopodal Gildeskål w Norwegii. Budynek zaprojektowany przez zespół Haugen/Zohar Arkitekter nawiązuje kształtem do morskich fal, które stanowią jego naturalne otoczenie.

A jak wygląda sytuacja z publicznymi ubikacjami w Krakowie? Wciąż brak ich przy Plantach. W 2009 r. okazało się, że sześć WC okrągłaków, za które Miasto zapłaciło prawie 300 tys. zł, stało, a być może stoi do dzisiaj (czyli od 12 lat), przed magazynami ówczesnego Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu. Wtedy na ich umieszczenie na Plantach nie zgodził się wojewódzki konserwator. Potrzeba zwiększenia liczby miejskich toalet jest wciąż znaczna. Dość często sprawa pojawia się w budżecie obywatelskim. W jednym z nich, z 2016 r., możemy przeczytać: „Dokonując własnej oceny, należy stwierdzić, że w Krakowie brakuje toalet publicznych zwłaszcza w przestrzeni komunikacyjnej, rekreacyjnej, jak również za mało jest toalet publicznych w przestrzeni turystycznej”.

Urząd miasta poinformował, że przy każdej rewitalizacji parku miejskiego powstają toalety. Takie obiekty powstały w parku Jerzmanowskich i nowym parku w Czyżynach. Na 2021 r. zaplanowano stworzenie toalet w Ogrodzie nad Sudotem, w pawilonie w parku Lotników Polskich i na Zakrzówku. Oprócz tego sanitariaty zostały ujęte w projekcie rewitalizacji kąpieliska nad Bagrami. Toaleta miała powstać również w parku Krowoderskim. Sprawdzę, czy tak się stało.

Na koniec podrzucam urzędnikom rozwiązanie, które się pojawiło w Warszawie. Tam stowarzyszenie „Miasto Jest Nasze” zrobiło mapę toalet publicznych w mieście. Dzięki temu w każdym miejscu, w którym jesteśmy, można znaleźć najbliższą czynną toaletę. Można także zgłosić problem związany z toaletami służbom obsługującym.

Powiecie, być może, Państwo, że problem intymny, że nie wypada o nim pisać. A jednak tak nie jest. Może będą wśród nas i tacy, którzy zrozumieją rangę poruszanego tematu. Jeśli nie do tej pory, to być może w przyszłości. Szukanie czynnej, estetycznej, zadbanej toalety jest przecież istotnym problemem egzystencjalnym.



Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

W zeszłym roku urząd miasta poinformował, że przy każdej rewitalizacji parku miejskiego powstają toalety. Takie obiekty powstały w parku Jerzmanowskich i nowym parku w Czyżynach.



Podczas uroczystości jubileuszowych prezydent Krakowa wręczył komendantowi straży miejskiej halabardę / fot. Wiesław Majka

Rola halabardy w dziejach Krakowa

Krakowska Straż Miejska obchodziła niedawno jubileusz trzydziestolecia służby Krakowowi i jego mieszkańcom. W czasie uroczystości prezydent Jacek Majchrowski, zabierając głos, wspomniał o pięknych tradycjach krakowskich „hutmanów ratusznych” oraz „drabów miejskich”. Tu trzeba wyjaśnić, że kiedyś słowo „drab” nie miało żadnych negatywnych konotacji i oznaczało po prostu pieszego żołnierza.



Michał Koziot

W czasie wspomnianego wyżej jubileuszu prezydent Krakowa wręczył komendantowi Jerzemu Mądrykowi halabardę. Udaną replikę tego tradycyjnego oręża straży – nie tylko pałacowej, ale także i miejskiej – wykonano w pracowni plastycznej Teatru Grotteska. Zespołem, który przygotował

halabardę, kierowała Justyna Lisowicz.

Halabarda ozdobi zapewne gabinet komendanta Straży, a jej obecność będzie przypominała o świetnej tradycji tej broni. Zanim – jak przed przeszło stu laty pisał Zygmunt Gloger – Szwajcarzy „uczynili ją symbolem broni wartowniczej”, odegrała ważną rolę na europejskich polach bitew. W XIV stuleciu pod Morgarten, Sempach i Näfels piechurzy uzbrojeni w halabardy pokonali feudalną jazdę. Symboliczny wymiar miała śmierć ostatniego prawdziwego władcy-rycerza – Karola Zuchwałego, księcia Burgundii. To jemu pod Nancy – jak pisał profesor Zdzisław Żygulski – „cios szwajcarskiej halabardy rozłupał hełm wraz z czaszką”.

Obowiązki halabardnika

Średniowieczna broń nie zniknęła z krakowskich ulic po trzecim rozbiorze, kiedy to miasto znalazło się w granicach Austrii. W 1802 r. władze miejskie powołały, choć w Krakowie była oczywiście

państwowa policja, własną formację porządkową uzbrojoną w halabardy. Byli to stróże nocni. O ich obowiązkach można dowiedzieć się więcej z wydanej w 1947 r. książki „Szkice krakowskie” Adama Chmiela. Ten nieoceniony znawca Krakowa cytuje tam taki fragment pochodzącej z początku XIX w. instrukcji dla halabardników: „podczas nocnego pilnowania zawsze być trzeźwym, na podejrzanych ludzi mieć wszelką bacność, najbardziej zaś w przypadku, gdyby się gdzie ogień pokazał”. Gdyby rzeczywiście takie niebezpieczeństwo zaistniało, stróż miał obowiązek zawiadomić strażnika na wieży Mariackiej, wartę przy odwachu oraz oczywiście obudzić mieszkańców zagrożonych budynków.

Ta krakowska służba bezpieczeństwa, nazywana może trochę lekceważąco stróżami nocnymi, przetrwała do 1907 r., kiedy Rada Miejska na posiedzeniu nadzwyczajnym, jakie odbyło się 21 marca, uchwaliła „znieść instytucję stróżów miejskich”. Pierwotnie projekt uchwały przewidywał likwidację straży nocnej z dniem 1 stycznia.

Degradacja zawodowa

Na sesji projekt uchwały przedstawił dr Wydro, koncypista magistratu. W projekcie, na który nie naniesiono jeszcze poprawek, była mowa o likwidacji straży nocnej z dniem 1 stycznia. Dalsze losy pozbawionych pracy halabardników zależały od ich kondycji. Fizyk miejski, czyli według dzisiejszej terminologii dyrektor Wydziału Zdrowia, zbadał owych funkcjonariuszy i aż 15 uznał za niezdolnych do pracy, co dowodziło jasno, że służba, którą pełnili, była ciężka i bardzo wyniszczająca zdrowie. Tym strażnikom Miasto zobowiązywało się wypłacać dożywotnio rentę. Jej wysokość była uzależniona od długości stażu. Stróże, którzy przestężyli ponad 20 lat, mieli otrzymać wyższą emeryturę.

Inny miał być los tych, których uznano za zdolnych do pracy. W projekcie zapisano bowiem, że stróżom „wyznaczy p. Prezydent miasta odpowiednie zajęcie w zakładzie czyszczenia miasta”. Jak łatwo się domyślić, taka decyzja nie mogła spotkać się z pozytywnym przyjęciem i to nie tylko ze strony samych zainteresowanych. Zamiana halabardy na miotłę lub łopatę była przecież straszną, wręcz niewyobrażalną degradacją. Dlatego też pozostający w służbie dawni halabardnicy wystosowali pismo „z prośbą o zamianowanie ich pachotkami, terycyanami (!) lub dróżnikami, a nie przydzielanie ich do zakładu czyszczenia miasta”.

Koniec halabardy

Prośbę tę odczytał podczas sesji sekretarz prezydialny dr Nowicki, a prezydent w trybie autopoprawy usunął słowa „w zakładzie

czyszczenia miasta”, zastępując je zwrotem „w służbie miejskiej”. Następnie, jak to zwykle bywa, wywiązała się dyskusja. Jako pierwszy zabrakł głos radny Birnbaum. W protokole z sesji tak zanotowano jego wypowiedź: „Instytucja stróżów nocnych wprawdzie się przeżyła, ale przecież przyczyniała się do większego bezpieczeństwa zdrowia i mienia obywateli w porze nocnej. Mówca prosi Prezydenta, aby porozumiał się z Dyrekcją Policji co do należytego zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, szczególnie na Kaźmierzcu”. Radny profesor Bujwid, znany powszechnie nie tylko jako wybitny uczyony, ale także jako autentyczny społecznik oraz lewicowiec, „prosi Prezydenta miasta o zapewnienie stróżom nocnym dalszej służby odpowiedniej”. Dyskusję kończy wypowiedź dra Nowickiego, który „wyjaśnia, że w dotychczasowej organizacji stróżów nocni mało przyczyniali się do zwiększenia bezpieczeństwa publicznego, a Gmina ponosiła znaczne koszty na ich utrzymanie”.

W ten sposób, po kilku wiekach obecności, halabarda znika z krakowskich ulic, placów i malowniczych zaułków. Byli stróżowie nocni znaleźli nowe zajęcia, a historyczny oręż przekazano do Archiwum Miejskiego, które w tamtych czasach gromadziło nie tylko papierowe dokumenty.

Powrót do halabardy?

Krakowska halabarda i krakowscy halabardnicy mieli jednak swoje „życie po życiu”. Co pewien czas pojawiały się bowiem pomysły przywrócenia tej formacji. Wspomniany już wyżej Adam Chmiel pisał w 1931 r. o straży uzbrojonej w halabardy, że „miała w sobie coś oryginalnego i harmonizującego z nastrojem zabytkowym i historycznym Krakowa”. Przypominał też, że „już nieraz podnoszono myśl, żeby przeciw przywrócić w Krakowie takich stróżów nocnych – paru tylko, którzy by ubrani odpowiednio, z zachowanymi dotychczas dawnymi halabardami, pełnili straż

W 1802 r. władze miejskie powołały, choć w Krakowie była oczywiście państwowa policja, własną formację porządkową uzbrojoną w halabardy. Byli to stróżowie nocni. Ta krakowska służba bezpieczeństwa przetrwała do 1907 r., kiedy to Rada Miejska na posiedzeniu nadzwyczajnym uchwaliła „znieść instytucję stróżów miejskich”.

nad obiektami historycznymi i zabytkowymi Krakowa porą nocną, kroczyli w poświacie księżyca po starym Rynku krakowskim i podgrodzium wawelskim i wskazywali drogę ku sylwetce zamku królewskiego, strzelistym wieżom kościoła Mariackiego, ku popiołom wielkich w narodzie na Skatce i tej odwiecznej białej wstędze wiślanej, wijącej się pod Krakowem”.

Pomysł doktora Adama Chmiela, wieloletniego dyrektora krakowskiego Archiwum Miejskiego i wybitnego znawcy dziejów naszego miasta, nie doczekał się dotychczas realizacji. Podejmowane, także i po II wojnie światowej, próby przywrócenia Krakowowi malowniczych halabardników nie powiodły się. Choć dziś nie jesteśmy już tak bardzo egzaltowani, jak był Adam Chmiel, to może jednak warto wrócić do jego pomysłu?



Kalendarium krakowskie

22 września 1898

do gmachu III Gimnazjum włamali się nieznani sprawcy. Choć tuż po nich padło tylko kilka cygar zabranych z gabinetu dyrektora, to jednak sprawą tą zajmuje się sam inspektor Bronisław Karcz.

23 września 2015

Rada Miasta Krakowa podejmuje jednogłośnie uchwałę w sprawie przyznania srebrnego medalu Cracoviae Merenti księdzu kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu.

24 września 1981

„Dziennik Polski” donosi: „Szpital psychiatryczny boryka się z ogromnymi trudnościami”.

25 września 1868

nie będzie w Krakowie Najjaśniejszego Pana! „Czas” informuje: „Według najwyższego rozporządzenia z dnia 24 b. m. i r., podróż Ich Cesarskich Mości Cesarza i Cesarzowej do Galicji odroczonej została”.

26 września 1868

wizyta pary cesarskiej odwołana! „Czas” donosi: „Dziś po południu odjechała stąd napowrót (sic!) do Wiednia służba cesarska, żandarmerya dworska i kuchnia”.

27 września 1669

Rada Miejska z burmistrzem Wojciechem Śleszkowskim na czele wita przed Barbakanem przybyłego na koronację Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

28 września 1952

po wygaśnięciu epidemii pryszczycy dla publiczności otwarty zostaje ogród zoologiczny.

29 września 1669

na Wawelu odbywa się koronacja Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

30 września 1863

w nocy aresztowany zostaje Stanisław Tarnowski, członek konspiracyjnej Rady Prowincjonalnej Galicji Zachodniej, przyszły profesor i rektor UJ.

1 października 1910

po Krakowie krąży plotka o licznych aresztowaniach młodych ludzi. Podobno policja zarekwirowała nie tylko brauningi i mauzery, ale nawet łopaty i kilofy górnicze.



Światowy Dzień Turystyki – nowi przewodnicy 2021

Turystyka sprzyjająca włączeniu społecznemu – takie hasło towarzyszy w 2021 r. obchodom Światowego Dnia Turystyki, ustanowionego w 1979 r. przez Światową Organizację Turystyki (UNWTO).

W myśl słów Zuraba Pololikashvilego, sekretarza generalnego UNWTO: „Ludzka chęć podróżowania i odkrywania jest uniwersalna, dlatego turystyka musi być otwarta dla wszystkich. Korzyści społeczne i ekonomiczne, jakie niesie ze sobą turystyka, muszą być dostępne dla wszystkich”. To przesłanie wpisuje się w założenia „Polityki zrównoważonej turystyki Krakowa na lata 2021–2028”. Zrównoważona turystyka to współodpowiedzialność za efektywne zarządzanie i współtętnienie oraz godzenie interesów mieszkańców, przedsiębiorców i odwiedzających. Oficjalne obchody Światowego Dnia Turystyki odbędą się 27 września br. na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Krakowscy przewodnicy również będą świętować tego dnia. Podczas uroczystości zorganizowanej w Pałacu Potockich przez Federację Stowarzyszeń Przewodnickich i Wydział ds. Turystyki UMK certyfikaty odbierze 17 nowych przewodników po Krakowie, którzy po rocznym kursie i wyłożonej nauce zdali pomyślnie egzaminy.

Tradycyjnie z okazji Światowego Dnia Turystyki nowi przewodnicy zapraszają krakowian na bezpłatne wycieczki. W tym roku

będzie to spacer po Rynku Głównym. Przewodnicy przybliżą nam tajemnice i perspektywy użytkowania znajdujących się tu pięciu pałaców, zwłaszcza tych niedawno odnowionych.

Wycieczka „Rynkowe pałace – super piątka!” odbędzie się w sobotę 2 października. Spotkanie przy Pałacu Potockich (Rynek Główny 20), godz. 10.00. Zapraszamy! (EK, GP)



Zwiedzaj Kraków z przewodnikami / fot. Elżbieta Marchewka

Zaczarowany Kraków, czyli czytanie na śniadanie!

Muzeum Krakowa zaprasza dzieci w wieku od 4 do 9 lat do udziału w spotkaniu z cyklu „Zaczarowany Kraków, czyli czytanie na śniadanie” – w niedzielę 3 października o godz. 10.00. Podczas spotkania w zabytkowej sali Baltazara Fontany w pałacu Krzysztofory będziemy gościć Romanę Agnel, tancerkę, choreografkę, historyczkę sztuki, założycielkę jedyne w Polsce profesjonalnego Baletu Dworskiego Cracovia Danza – Miejskiej Instytucji Kultury w Krakowie.

Ideą cyklu jest zainteresowanie najmłodszych tematyką Krakowa przez zapoznanie ich z legendami i podaniami krakowskimi.

To także zachęta do zaprzyjaźnienia się z książką, z samym czytaniem. Dodatkowym walorem jest możliwość wystuchania utworów czytanych przez znanych krakowian. Do tej pory w spotkaniach uczestniczyli m.in. prezydent Jacek Majchrowski, Anna Polony, Ewa Lipska, prof. Ryszard Tadeusiewicz czy też Marta Bizoń. Cena: 10 zł od dziecka (jeden opiekun wstęp wolny). Obowiązuje rezerwacja miejsc. Bilety można kupić w Centrum Obsługi Zwiedzających w pałacu Krzysztofory (Rynek Główny 35). Więcej informacji: www.muzeumkrakowa.pl, info@muzeumkrakowa.pl, tel. 12 426-50-60. (PH, JK)

 Kraków

HAPPYSAD

20-LECIE

26 WRZEŚNIA 2021 | 19.00

STADION MOS KRAKÓW „WSCHÓD”
OS. SZKOLNE 39

UDZIAŁ W WYDARZENIU JEST BEZPŁATNY,
ALE ZE WZGLĘDU NA OBOWIĄZUJĄCE WYTYCZNE SANITARNE,
LICZBA MIEJSC JEST OGRANICZONA.



65. NOWA HUTA.
DLACZEGO NIE?!

ORGANIZATORZY



XIV Czyżyny,
XVI Bieńczyce



OŚRODEK KULTURY
KRAKÓW-NOWA HUTA



PARTNERZY CYKLU



PATRONAT MEDIALNY





 **Kraków**

NOWA HUTA LICZY KROKI.

**BIEGAJ, TRENUIJ,
ŁAP WIDOKI.**

KRAKÓW

W FORMIE

więcej na:

www.krakow.pl

 **Kraków**

KRAKÓW DLA KLIMATU

W PLENERZE

4. Wielka Lekcja Ekologii w TAURON Arenie Kraków



26 września (niedziela)



11:00–17:00



tereny zielone TAURON Areny Kraków



Urząd Miasta
Krakowa

TAURON
ARENA KRAKÓW

5 lat
KHK
Krakowski Holding Komunalny SA



mpec
kraków

WODOCIĄGI
Miasta Krakowa
120 lat! Jesteśmy z Wami. Każdego dnia.

KMPO
ENRIGASIAUVITOPHIM OCTOZEMAWYKOPH

TAURON